sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, piątek 14 lipca 1933 Nr. 191

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8? Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wielki proces przeciwko działaczom O. W. P. w Wadowicach

o zorganizowanie rozruchów antyżydowskich w Milówce i Rajczy

41 osób na ławie oskarżonych. -- Rozprawa potrwa 10 dni

(:) Żywiec. 12. 7. PAT. Dnia 20 bm. rozpocznie się w sądzie okręgowym w Wadowicach rozprawa karna przeciw przywódcom byłego Obozu Wielkiej Polski z Jerzym Ferensem na czele, o nawoływanie i zorganizowanie rozruchów antyżydowskich w dniu 24 marca br. w Milówce i Rajczy, pow. żywieckiego. Oskarżonych sądzić będzie trybunał pod przewodnictwem sędziego s. o. Łodzińskiego. Na rozprawę, która potrwa przypuszczalnie około 10 dni, zawezwano 45 świadków. Oskarżonych jest 41 osób.

Dwie delegacje u p. wicemin. Ducha

(:) Warszawa. 12. 7. (Sin) Dziś zgłosiła się do p. wiceministra Ducha delegacja unji przemysłu węglowego, która przedłożyła memorjał, charakteryzujący ogólne położenie w przemyśle węglowym oraz konieczność wymówienia obowiązującej obecnie taryfy płac w kopalnictwie węglowem. Sprawa ta będzie przedmiotem narad zainteresowanych stron. W razie niedojścia do porozumienia sprawa poddana będzie rozważaniom przez komisję pojednawczo-arbitrażową.

• • •

(!) Warszawa, 12. 7. (PAT). Dnia 10 b. m. minister opieki społecznej dr. Kazimierz Duch przyjął delegację górników ZZZ w osobach posłów Konieczki, Gduli i Kapuścińskiego oraz przedstawicieli centrali ZZZ Gardeckiego. Delegacja poruszyła sprawę grożącego wypowiedzenia umowy w przemyśle górniczym i w związku z tem obniżenia zarobków robotników, oraz sprawę konieczności wprowadzenia ustawy o umowie zbiorowej i rozjemstwie.

W sprawie ewentualnych rewizyj zarobków robotników wiceminister Duch oświadczył, że sprawa ta będzie przedmiotem dokładnego badania zainteresowanych ministerstw, przyczem ministerstwo opieki społecznej ustosunkowało się z całą życzliwością do sprawy zarobków robotniczych, uzależniając jednak ostateczne stanowisko w tej sprawie od oceny ogólnej sytuacji ekonomicznej w przemyśle górniczym i od porozumienia zainteresowanych czynników rządowych. W sprawie wprowadzenia ustawy o umowie zbiorowej i o rozjemstwie wiceminister Duch zajął stanowisko przychylne.

Burzliwe zajścia w województwie białostockiem

(!) Warszawa, 12. 7. (PAT). 10-go b. m. do będącej w ruchu fabryki włókienniczej Amdurskiego w Piszczanikach w województwie białostockiem wtargnęła grupa robotników pozamiejscowych, domagając się unieruchomienia fabryki mimo zawartej przed niedawnym czasem umowy zbiorowej między przemysłowcami a związkami robotniczemi. Napastnicy pobili ciężko robotników pracujących, znęcając się nad nimi, specjalnie zaś nad majstrem Statkiewiczem. Przybyła na miejsce policja rozprószyła napastników, aresztowała prowodyrów, poczem pracę w fabryce nadal podjęto.

Podobne zajście na tle zmuszania robotników do strajku powtórzyły się tegoż dnia w pobliskim Supraślu. Część robotników usiłowała przytem urządzić nielegalną demonstrację. Mimo wezwania przedstawiciela starostwa tłum nie rozszedł się, obrzucając policję kamieniami, przyczem padły strzały rewolwerowe. Policja oddała salwę ostrzegawczą, skutkiem czego tłum rozproszył się. W wyniku strzelaniny jedna osoba została zabita a 5 odniosło rany. Jedna z nich w następstwie zmarła. Z pośród policjantów kilkunastu odniosło rany i kontuzje. Spokój w pełni został przywrócony.

Na miejsce zajścia przybyli przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych, celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

Znowu wielki proces sabotażowy w Moskwie

Nadużycia w odżywianiu robotników. -- 5 wyroków śmierci

(:) Moskwa. 12. 7. PAT. Sąd moskiewski od 5 dni rozpatrywał sprawę 12 osób, oskarżonych o nadużycia w dziedzinie odżywiania robotników. Poczynając od połowy ub. r. żywność w stołówkach robotniczych znacznie się pogorszyła. Często podawano nieświeże mięso w potrawach znajdowano kawałki szkła, piasek, gwoździe, włosy itd. Śledztwo wykazało, że sprawcami tego byli członkowie grupy „kułaków", działający pod kierownictwem b. oficera carskiego Stiepanowa, skazanego w swoim czasie na 10 lat więzienia za podpalenie kołhozu i za zamach na życie przedstawiciela władzy. Stiepanow zbiegł z więzienia i z wiosną ub. r. rozpoczął w Moskwie działalność sabotażową, wciągając do niej ludzi, pracujących w składnicach żywnościowych i stołówkach.

Członkowie tej grupy sabotażowej starali się niszczyć żywność w sposób jak najdalej posunięty, nie cofając się przed zatruwaniem pokarmów przed niszczeniem własności ogólnej, zabójstwami członków kołhozów itd.

Jedną z ofiar organizacji był zamordowany działacz kołhozowy Senfugin. Jednocześnie organizacja prowadziła akcję antyrządową i popierała wszelkie poczynania kontrrewolucyjne. W wyniku procesu Stiepanow i 4 innych oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci. Szereg ich towarzyszy na kary więzienia do 8 lat.

Dziś w numerze:

Henderson wyjechał do Rzymu

(!) Paryż, 12. 7. (PAT). W ciągu nocy premjer Daladier, Paul Boncour i Henderson odbyli jeszcze jedną naradę, w czasie której przedstawiciele rządu francuskiego zaznajomili Hendersona ze stanowiskiem Francji w różnych kwestjach spornych, poruszanych na konferencji rozbrojeniowej. O godzinie 20-ej 30 m. Henderson wyjechał do Rzymu.

Eskadra generała Balbo nad Atlantykiem

(!) Reykjavik, 12. 7. (PAT). (Islandja). Dziś o 5 rano eskadra hydroplanów włoskich odleciała w kierunku Labradoru. Będzie to 4 etap lotu eskadry, na trasie 2.400 km.

Katastrofa lotnicza na Węgrzech

(!) Budapeszt, 12. 7. (PAT). Dzisiaj rano w pobliżu Székes Fehérvár samolot szkolny spadł na dach stajni. Nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, od której zapaliła się stajnia i sąsiedni dom. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć, a oba budynki są zniszczone przez ogień.

Gdy okręt zawija do portu pod flagą hitlerowską

(:) Madryt, 12. 7. PAT. Do Melili (Marokko hiszpańskie) przybył parowiec niemiecki „Porto" pod flagą hitlerowską. Robotnicy portowi odmówili wyładowania okrętu, a następnie wtargnęli na pokład i usiłowali zerwać flagę. Po przybyciu policji i usunięciu flagi ze swastyką — okręt wyładowano.

N. E. P. HITLERA

„Narodowa rewolucja" niemiecka ma wiele podobieństwa z rewolucją bolszewicką w jednej dziedzinie: „elastyczności" programów. Z tą różnicą, że program komunistyczny istniał sto lat przed jego realizacją, podczas gdy program hitlerowski niewiadomo — czy za sto lat będzie gotów. Lenin chętnie przyznawał się do elastycznego kursu swej polityki gospodarczej. Gdy wojenny komunizm był mu niewygodny, albo okazał się niemożliwym do utrzymania — powstała Nowa Ekonomiczna Polityka. Sowiecki handel zagraniczny, sowiecka polityka walutowa, przemysłowa i handlowa, wykazywały wówczas style łamańców i zygzaków, że myślano już niejednokrotnie na Zachodzie o całkowitej zmianie orjentacji bolszewickiej. Ale program istniał, i to nawet program bardzo obszerny. Opierając się na tak wielkim i drobiazgowo opracowanym programie, mógł sobie Lenin pozwolić na znane powiedzenie: „Bolszewizm jest to rewolucja socjalna plus elektryfikacja Rosji".

Hitler programu wogóle nie posiada. Właściwie — byłoby to określenie nieścisłe. Hitler posiada raczej bardzo wiele programów. Ale tu ma się rzecz, podobnie jak z Zagłobą, który był bezradny wówczas, gdy mu się tysiące „forteli" snuło w głowie. Właśnie dlatego, że było ich tysiące, żaden nie był dobry i jasny. Hitler ma moc programów. Chciałby uczynić z Niemiec kraj mlekiem i miodem płynący. Na to jednak trzeba pieniędzy. Chciałby budować drogi, mosty, fabryki i osiedla rolnicze — ale na to trzeba także pieniędzy. Gottfried Feder, jeden z najstarszych teoretyków gospodarczych ruchu hitlerowskiego, marzy o wielkich zakładach elektrycznych w Bawarji, gdzie istnieją olbrzymie, niewyzyskane źródła energji wodnej. Ile trzeba na to? Pięć miljardów marek? Ależ to bagatela! Puści się w ruch maszyny drukarskie i pieniądze są gotowe. Pokrycie? Też jest. W wartości nowopowstałych zakładów. Pieniądz nie musi mieć pokrycia złota. Pieniądz jest bowiem „przekazem za dokonaną pracę". Z tą chwilą, gdy praca została dokonana, ma pieniądz pokrycie w jej wartości. W tej samej chwili walczy w Londynie, jak lew, prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht, u boku „złotego bloku" pod przewodnictwem Francji o ortodoksyjność „goldstandardu". Ostatecznie można przyjąć, że to co mówi minister gospodarstwa społecznego Rzeszy Niemieckiej nie jest miarodajne dla kursu polityki gospodarczej w Niemczech...

Co mówi Hitler? Niedawno odbyła się w Berlinie narada gabinetu niemieckiego, na której Hitler wyłuszczył swe plany odnośnie do dalszych losów gospodarki niemieckiej. Przemówienie Hitlera oznacza teoretycznie wycofanie się z bojowej linji ruchu hitlerowskiego na terenie gospodarczym. Hitler skarcił ostro narodowych socjalistów za brutalne wdzieranie się w delikatny mechanizm gospodarstwa społecznego i zapowiedział pozostawienie największej swobody życiu gospodarczemu. „Komisjami gospodarczemi, organizacjami, konstrukcjami i teorjami nie zwalczymy bezrobocia". Nie chodzi teraz o programy i idee — lecz o chleb codzienny dla pięciu miljonów ludzi — mówi Hitler. Nie wolno pozbawiać pracy działacza gospodarczego tylko dlatego, że nie przyznaje się on do ruchu narodowo-socjalistycznego. W życiu gospodarczem decydują tylko wiedza i umiejętność gospodarcza -- nie zaś przynależność do tej lub owej partji". Gdyby Hitler chciał konsekwentnie realizować swoje nowe hasła, wówczas musiałby w pierwszym rzędzie odebrać szturmówkom swym prawa i przywileje „Hilfspolizei". Wtedy nie byłoby „Betriebszellen" narodowo socjalistycznych w przemyśle niemieckim, nie siedzieliby komisarze hitlerowscy w bankowości i w przemyśle niemieckim, nie wyrzucanoby pracowników z aktywnego udziału w życiu gospodarczem tylko dla ich przekonań politycznych czy innych i oceniano by każdego człowieka tylko pod kątem jego użyteczności gospodarczej i rentowności jego pracy dla przedsiębiorstwa. Przedsiębiorca miałby znów prawo dobierać sobie załogi pracownicze według swego uznania, albowiem tylko pracodawca ponosi odpowiedzialność i ryzyko za prowadzenie swego przedsiębiorstwa i takiemu przedsiębiorcy nie wolno narzucać warunków, o ile przedsiębiorstwo to ma dalej się utrzymać na powierzchni życia gospodarczego. Przedsiębiorca taki winien również otrzymywać kredyty bez względu na swe zabarwienie polityczne czy wyznaniowe, winien ponosić te same świadczenia na rzecz państwa, co inni obywatele i powinien wogóle korzystać z ustawodawstwa państwowego w tej samej mierze, co każdy obywatel, wyznający ideologję obozu rządowego. Wtedy musiałyby w Niemczech wrócić czasy względnego liberalizmu, przynajmniej w wewnętrznej polityce gospodarczej. W liberaliźmie gospodarczym obowiązuje bowiem zasada zysku indywidualnego, odpowiedzialności indywidualnej i wolności w obieraniu form gospodarowania.

(:) Ruch narodowo-socjalistyczny zasadę tę pogwałcił. Przedsiębiorca musi pracować tak, jak opiewają instrukcje pierwszego lepszego lokalnego przywódcy szturmówek. Świadczenia państwa dla obywateli zróżnicowane są w zależności od ustosunkowania się danego obywatela do ruchu narodowo-socjalistycznego. Świadczenia obywateli dla państwa szeregowane są też w zależności od tego stosunku. W takich warunkach nie mogło naturalnie być mowy o wolności gospodarowania. Przedsiębiorca ponosił odpowiedzialność za nieswoją działalność gospodarczą. Zabierano mu najlepszych kierowników jego przedsiębiorstwa dlatego, że żywili inne przekonania polityczne, czy narodowościowe. Wycofywano mu kredyty ze względów politycznych. W przedsiębiorstwie jego siedział komisarz hitlerowski, nie mający po największej części zielonego pojęcia o gospodarowaniu wogóle, w szczególności zaś o decydowaniu w prowadzeniu danego przedsiębiorstwa.

„Man darf nicht die praktische Erfahrung ablehnen, weil sie gegen eine bestimmte Idee ist". Jaka może być konsekwencja takiego hasła? **Przywrócić Żydom wolność i równouprawnienie w Niemczech.** Hitler wie, że właściwymi kierownikami niemieckiego życia gospodarczego byli Żydzi. Największymi bankierami, najlepszymi organizatorami przemysłu i handlu, najlepszymi znawcami transportu, a przedewszystkiem — najgłębszymi znawcami problemów gospodarczych w Niemczech — byli Żydzi. W jaki sposób chce zatem Hitler oczyścić teren gospodarki niemieckiej z nadużyć politycznych, przywrócić zasadę rentowności gospodarstwa i ożywić życie gospodarcze — jeżeli walczyć będzie nadal z żydowskimi bankierami, z żydowskimi przemysłowcami, handlarzami i transportowcami? Hitler pragnie usunięcia bezrobocia i hasło to uważa za jedyne zadanie gospodarcze rządu niemieckiego w chwili obecnej. „Unsere Aufgabe heisst Arbeit, Arbeit und nochmals Arbeit". Na to, żeby zatrudnić wszystkich bezrobotnych, trzeba ożywić eksport, a na to, aby ożywić eksport, trzeba ożywić import niemiecki i trzeba dążyć do likwidacji akcji bojkotowej Niemiec na całym świecie. Trzeba dążyć do tego, aby Lipsk był nadal wielkim międzynarodowym rynkiem futrzanym, a towary niemieckie znowu miały swych odbiorców na całym świecie. Trzeba dążyć do ożywienia eksportu nietylko dla zwalczenia bezrobocia, ale także i dla zapłaty długów zagranicznych. Nietylko więc dla przywrócenia rentowności w gospodarowaniu, wzmożenia odpowiedzialności pracy w przedsiębiorstwach niemieckich i powiększenia wydajności pracy w gospodarstwie niemieckiem trzeba żyć w zgodzie z Żydami. Ale także dla ożywienia eksportu, z którego żyje jedna trzecia robotników niemieckich i dla zapłaty długów zagranicznych, aby nie trzeba było w przyszłości powtórnie bankrutować, jak mały kramarz, żyjący między jednem bankructwem a drugiem.

Nowa Ekonomiczna Polityka, wprowadzona przez Lenina, ocaliła Rosję sowiecką. Wprowadziła ona „poprawkę" do istniejącego programu. Hitler wprowadza „poprawki" do programu, którego jeszcze wogóle niema. Czy go to zdoła ocalić?

J. DIAMENT

Dimitrew jest niewinny!

Oświadczenie wybitnego polityka bułgarskiego

(:) Londyn. 12. 7. PAT. „Manchester Guardian" ogłasza następujące oświadczenie Cesty Todorowa, b. posła bułgarskiego w Białogrodzie i b. delegata Bułgarji w Lidze Narodów, dotyczące Bułgara Dimitrewa, który razem z dwoma innymi Bułgarami został aresztowany w Niemczech i obecnie jest oskarżony o uczestnictwo w podpaleniu Reichstagu.

Todorow oświadcza, że Dimitrew jest niewątpliwie fanatykiem, lecz jest zarazem człowiekiem odznaczającym się bezwzględną uczciwością. Zdaniem Todorowa nie był Dimitrew bynajmniej wmieszany w sprawę zamachu na katedrę sofijską w 1925 r. i jest on zupełnie niezdolny do popełnienia tak ohydnej i idjotycznej zbrodni jak ta, o którą go obecnie oskarżają.

W razie skazania go i wykonania wyroku dokonane zostanie morderstwo sądowe, podobnie jak w wypadku Sacco i Vanzetti. Protestuję w imieniu ludzkości przeciwko podobnej zbrodni — kończy Todorow swoje oświadczenie.

12-ty doktorat honorowy Paderewskiego

(:) Lozanna. 17. 2. PAT. Uniwersytet lozański ofiarował Ignacemu Paderewskiemu doktorat honoris causa. Jest to 12-ty z rzędu doktorat honorowy Paderewskiego.

NOWY REKORD PŁYWACKI.

() Antwerpja, 12. 7. (PAT). Młoda pływaczka holenderska słynna Willie den Ouden ustanowiła w Antwerpji nowy rekord światowy na 100 metr. stylem klasycznym. Czas osiągnięty przez nią wynosi 1.06. Dotychczasowy rekord wynosił 1.06.4.

Nie 30, lecz 70 lekarzy żyd. aresztowano w Berlinie

(:) Londyn. 12. 7. ŻAT. Pisma londyńskie komunikują, że w Berlinie w poradni dla usuniętych lekarzy Żydów przy gminie żydowskiej aresztowanych zostało nie 30, jak poprzednio donosiliśmy, lecz około 70 lekarzy-Żydów.

Nabożeństwo w Albert Hall na intencję Żydów niemieckich

Podniosłe kazanie naczelnego rabina Anglji Dra Józefa Hertza

(:) Londyn. (ŻAT) W Albert Hall odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Żydów niemieckich. Na sali zgromadziło się przeszło 5000 osób. Wśród obecnych widziano najwybitniejszych przywódców angielskiego żydostwa, m. in. sir Herberta Samuela, lorda Melchetta, d'Avigdora Goldsmida. Na podjum zebrani byli przedstawiciele duchowieństwa wszystkich gmin żydowskich: askenazów, sefardów i gmin reformowanych.

Główne kazanie wygłosił naczelny rabin Anglji dr. Józef Hertz, który oświadczył m. in.:

— Jeszcze przed czterema miesiącami żydostwo niemieckie stało u szczytu — cieszyło się wspaniałemi zdobyczami we wszystkich dziedzinach życia, silne w gorliwości religijnej i bogate w skarby doczesne. **Dziś jest utrącone ze swej pozycji, zepchnięte w odmęty nietolerancji i nienawiści, walczy o swe istnienie przed rozbestwioną falą histerji i prześladowań rasowych, zagrożone zagładą i zniszczeniem.**

Dziś nazi wołają: „Niema ratunku dla Niemiec, skoro Żydzi nie zostali jeszcze całkowicie wytępieni i wyrugowani z życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego.“ **I dzieło wytępieńcze istotnie postępuje naprzód: intelektualiści żydowscy wyrzucani z uniwersytetów i z zawodów wyzwolonych, urzędnicy — ze służby państwowej,** poczem następuje akcja bezwzględnej zagłady handlu i przemysłu, akcja, równoznaczna z odmawianiem prawa do pracy i życia.

Naród, który wydał Mojżesza, Jezajasza i Hilela, naród, którego dziećmi byli twórcy chrześcijaństwa, naród, który był ojcem tylu szlachetnych umysłów w wiekach średnich i czasach nowszych — ten oto naród piętnuje się, jako rasę parjasów, który krew zanieczyszcza, myśl plugawi, zaś drukowane słowo jego godne jest tylko płomieni. Zdaje się, że umysły „nazich“ nie uspokoją się póty, **póki istotnie nie wytępią Żydów. Wszak niejeden z prowodyrów marzy o nocy św. Bartłomieja.**

„Jesteśmy antysemitami, lecz nie barbarzyńcami“, oświadczył niedawno minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej. Jest jednak **wielce wątpliwem czy słuszną jest druga część tego twierdzenia**, skoro rząd tego ministra zezwala i popiera tak szatańskie znęcanie się nad bezbronną mniejszością.

Istotnie mniejszość ta jest dziś bezbronna, pozbawiona pomocy i prawa, **lecz nie pozbawiona nadziei**. Żydostwo niemieckie nie utraciło wiary w Boga, ba, nie całkiem jeszcze utraciło swą wiarę w człowieka. Wszak światłe i szlachetne umysły ludzkie, przodujący mężowie polityki, nauki, prasy, tak dobitny dali wyraz swym protestom i oburzeniu przeciw próbie poniżenia i zmiażdżenia całej spólnoty człowieczej, całej rodziny ludzkości.

Nadrabin dr. Hertz wywodzi w dalszym ciągu, iż nie można się zadawalniać samą tylko pomocą materjalną, gdyż „nie chlebem tylko żyje człowiek“. Wysiłki światowego żydostwa na rzecz Żydów niemieckich muszą również iść w kierunku założenia nowego „Jabneh“ wobec nowego zburzenia świątyni — celem uratowania religijnego życia setek tysięcy, które pozostać muszą pod władzą swastyki. W tem życiu religijnem, zakończył nadrabin dr. Hertz, tkwi niepokonalność duszy, której żadna tyranja zniszczyć nie zdoła.

„Przyznanie się do mniejszości polskiej równoznaczne ze zdradą stanu“!

Aresztowanie studenta medycyny-Polaka w Wrocławiu

(!) Wrocław, 12. 7. (PAT). W związku z aresztowaniem studenta medycyny Polaka Jana Kurpierza **za nie podniesienie ręki podczas śpiewania narodowo-socjalistycznych pieśni w jednym z lokali wrocławskich** — należy zaznaczyć, że koledzy pragnący aresztowanego odwiedzić, **nie zostali do niego dopuszczeni.**

Komisarz policji oświadczył studentom: **„Przyznanie się do przynależności do mniejszości polskiej jest równoznaczne ze zdradą stanu“.**

Kurpierz znajduje się w ścisłem odosobnieniu jako więzień polityczny.

Hitlerowcy planowali zamach na radjostację w Strassburgu

(!) Strassburg, 12. 7. (PAT). Prasa alzacko-lotaryńska donosi, że na odbytem w Ludwigshafen, w Palatynacie tajnem zebraniu przywódców hitlerowskich powzięto decyzję **zorganizowania zamachu sabotażowego na radiostację nadawczą w Strassburgu, której kierownictwo atakowane jest gwałtownie od pewnego czasu w prasie narodowo-socjalistycznej, za rzekome rozpowszechnianie antyniemieckich wiadomości.**

Radiostacja miała być wysadzona w powietrze zapomocą bomb przez szturmowców, którzy mieli się przekraść pod osłoną nocy na terytorjum francuskie. Natychmiast po zamachu miano rozpuścić pogłoskę, że sabotażu dopuścili się **komuniści** alzaccy. Dzięki niedyskrecji jednego z hitlerowców wiadomość o tym planie rozeszła się i zamachowcy musieli od niego odstąpić.

Dresdener Bank zupełnie odżydzony

Insbruck, 12. 7. ŻAT. Dyrekcja Dresdener Banku wymówiła z dniem 31 lipca pracę wszystkim urzędnikom-Żydom, zarówno w centrali jak i filjach. Zaledwie kilku urzędników żydowskich, którzy nie mogą być zastąpieni przez aryjczyków pozostaje na swoich stanowiskach, będą jednak usunięci po wyszkoleniu odpowiednich zastępców. Przypuszczalnie do końca br. **nie będzie już ani jednego urzędnika-Żyda w Dresdener-Banku.**

(!) Londyn, 12 7. (PAT). Międzynarodowa konferencja morska, w której brali udział przedstawiciele 21 krajów uchwaliła rezolucję, wypowiadającą się **przeciw polityce subsydjów na żeglugę oraz na budowę statków**, podkreślając, że koniecznością życiową jest zaniechanie tych praktyk.

Dziś posiedzenie Rady B. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Warszawa**, 12. 7. (Sin). Jutro, w czwartek pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dra Władysława Wróblewskiego odbędzie się miesięczne posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem m. in. wiceminister Koc poinformuje radę o przebiegu światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Nowy system obliczania kursu papierów dolarowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) **Warszawa, 12. 7.** (Sin). Zgodnie z uchwałą warszawskiej rady giełdowej z dniem 12 b. m. zostały zmienione t. zw. zamienniki stałe przy obliczaniu wartości kursu pożyczek dolarowych oraz kuponów używanych przy transakcjach giełdowych. Dotychczasowe zamienniki 8.91 zł. za 1 dolar zostały utrzymane tylko przy 7 proc. pożyczce stabilizacyjnej i 7 proc. Listach zastawnych dolarowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, natomiast obliczanie wartości wszystkich innych papierów dolarowych odbywa się według kursu dnia kabla na N. Jork.

Śledztwo w sprawie zgonu prof. Drabika ukończone

(!) **Warszawa**, 12 7. (Sin). Dziś rano władze śledcze zakończyły przesłuchiwanie lekarzy oraz asystentów, biorących udział w operacji ś. p. prof. Drabika. Dochodzenia zostały protokołowane.

Samobójstwo strażnika więziennego

Warszawa, 12. 7. (Sin.) Dziś o godz. 7 rano w mieszkaniu swojem przy ul. Bielańskiej nr. 9 wystrzałem z rewolweru w głowę **pozbawił się życia 34-letni Jarosław Różański, starszy strażnik więzienia śledczego na Pawiaku.** Według przypuszczeń przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy na tle stosunków rodzinnych.

Wyrok o zabójstwo kolonisty w Wadi Hawarit

(:) **Jerozolima**. 12. 7. ŻAT. Sąd w Nablus rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę 4 Arabów oskarżonych o współudział w zabójstwie, dokonanem w Wadi Hawarit na osobie żydowskiego kolonisty Benjamini. **3 oskarżonych zostało zwolnionych, 1 Arab skazany został na 18 miesięcy więzienia.**

Wybryki młodocianych hitlerowców w Austrji

(:) **Wiedeń**. 12. 7. ŻAT. Dziś policja aresztowała kilkunastu młodocianych narodowych socjalistów, którzy w Wiener Neustadt i St. Poelten wybijali szyby wystawowe w sklepach żydowskich i rozlepiali ulotki o treści antysemickiej.

„Vossische Zeitung“ o stosunkach polsko-gdańskich

(:) **Berlin**. 12. 7. PAT. Donosząc o rozpoczęciu rokowań polsko-gdańskich, „Vossische Zeitung“ pisze: „Dotychczasowy przebieg negocjacyj wykazuje po obu stronach dobrą wolę i pragnienie osiągnięcia zadawalającego rozwiązania spornych problemów. Punkty zawarte w programie rokowań przedstawiają dla Wolnego Miasta niezwykłą doniosłość. Jeżeli istotnie uda się dojść do porozumienia, będzie to równoznaczne z rozpoczęciem nowej ery w stosunkach polsko-gdańskich.

Płomienny apel Usyszkina do ogólnych sjonistów

Zjazd ogólnych sjonistów w Palestynie. — Sprawozdanie dra Mosinsohna z podróży po Polsce

(!) Z Tel Awiwu donoszą nam: W pierwszych dniach lipca odbył się w Tel Awiwie zjazd ogólnych sjonistów w Palestynie. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpiło w wielkiej sali gimnazjum „Herzlija“.

Zjazd zagaił p. Supraski, który na wstępie poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne błp. Arlosorowowi, poczem nastąpiło odczytanie listu nadesłanego przez Usyszkina.

Chciałem koniecznie przybyć osobiście na zjazd — pisze Usyszkin — i przypuszczałem, że nie będę musiał zadowolić się jedynie pisemnem powitaniem. Niestety jednak stanęła na przeszkodzie siła wyższa. Lekarz zabronił mi stanowczo odbywania w tej chwili jakiejkolwiek podróży i nie wolno mi go nie usłuchać zwłaszcza, że muszę zachować siły na później (Usyszkin ma na myśli wyjazd na Kongres).

Ubolewam niezmiernie, że nie mogę wziąć udziału w Zjeździe w tej chwili właśnie, w chwili pomieszania szyków w naszym obozie sjońskim. W takim czasie po trzykroć trudniej mi jest usiedzieć w samotności i nie brać udziału w naradzie z wieloletnimi towarzyszami. Nie wiem, czy udziałem moim wniósłbym ważne i żywotne sprawy do zjazdu. Możebym jednak wpłynął na zjazd w jednym kierunku: **może udałoby mi się przywrócić spokój i równowagę wśród naszych szeregów oraz wzmocnić nerwy** — co ogromnie by nam się przydało w tych ciężkich czasach.

Obserwuję bacznie wszystkie wydarzenia, które zdarzyły się w obozie naszym w latach ostatnich i dochodzę do przekonania, że wszystkie te nieszczęścia i ciosy, które padły na nas z zewnątrz, **nie wzbudziły takiej przejmującej grozy wśród nas, jak właśnie te trudności i zmagania, z któremi borykamy się w naszym własnym obozie.** Twórca naszego ruchu powiedział, że Organizacja Sjońska jest **„państwem żydowskiem w drodze“**. A jeśli teraz już w państwie, które się tworzy tak zaciążyło na nas **rozdarcie wewnętrzne, rozbicie partyjne i bezgraniczna nienawiść braci** — czego możemy się spodziewać po państwie, które w przyszłości będzie wybudowane, i kto wie, czy w takich warunkach może być wogóle nadzieja na jego wybudowanie? Zaprawdę burzycielstwo poprzedza u nas budowę... Te smutne myśli przygnębiają mnie i może dlatego tak zniżyłem głos w ostatnich latach.

Istota bowiem zagadnienia nie leży w tem, czyj program frakcyjny jest lepszy. **Wszystkie programy są dobre, o ile zmierzają do wspólnego celu, i wszystkie programy nie są niczem innem, jak tylko pustą retoryką, jeśli brak w nich naczelnego dogmatu.**

Zasadniczym celem naszym powinno być: wprowadzić w jaknajkrótszym czasie miljony Żydów do naszego kraju, aby mogły silnie się w nim zakorzenić.

Oto nasz święty cel, który przyświecać powinien wszystkim ugrupowaniom sjońskim i tym wszystkim, którzy kroczą pod sztandarem sjonizmu. Wszystko inne, to tylko komentarze, szczegóły, drogi i sposoby, które mają jedynie drugorzędne znaczenie. Z powodu jednak tych komentarzy i szczegółów zapomina się o samej zasadzie lub raczej: **burzy się dogmat zasadniczy.** Pocóż nam wszystkie te programy, naco zda nam się cała ta retoryka i dyskusja? **Każde ugrupowanie winno przedewszystkiem mieć na uwadze podstawowy cel, do którego zmierza idea sjońska i temu celowi powinno poświęcić wszystkie siły, podczas gdy reszta spraw winna stać na uboczu.**

Niestety widzimy właśnie przeciwieństwo tego: **każda niemal partja bez wyjątku kładzie nacisk nie na to co najważniejsze, ale właśnie na rzeczy uboczne, które zamieniają w to co najważniejsze.** Stąd to biorą się wszystkie te przykre zjawiska, które zaobserwować możemy w naszym obozie: **Niechęć wzajemna, dążenie do nieograniczonej władzy, propagandy i polemiki bez żadnego ograniczenia i odpowiedzialności i stałe podkreślanie, że „my właśnie“ jesteśmy najważniejsi!**

I oto została we mnie jeszcze resztka wiary i nadziei: **może Wy, którzy zjednoczyliście się pod sztandarem ogólnego sjonizmu, uzdrowicie stosunki w ruchu sjońskim. Może w Was znajdzie organizacja Sjońska swą wierną i oddaną armję. Może Wy zrozumiecie zwłaszcza w tej chwili, że konieczne jest wysunięcie najważniejszego naszego celu jako symbolu jedności, poświęcenia i miłości braterskiej. Może Wy potraficie uspokoić wzburzone umysły i zbliżyć powaśnionych. Może Wy znajdziecie drogę na Kongresie i na posiedzeniach A. C., aby przywrócić wzajemne zaufanie wśród obozu i wzmocnić równowagę, tak aby Organizacja nie zamieniła się w pole walk partyjnych, dążenia do zwycięstw i nieograniczonej władzy przy pomocy wszelkich środków, które cel „partyjny“ uświęca.**

W Was pokładam nadzieję i pragnę wierzyć, że nadzieja ta moja ziści się. Wiem wprawdzie, że wśród jiszuwu stanowicie mniejszość, wiem, że stanowicie przedmiot licznych ataków ze strony frakcyj, z których każda atakuje was ze swego ciasnego punktu widzenia. A jednak wierzę niezłomnie, że Wy i towarzysze Wasi za granicami Palestyny **pozostaniecie wierni tym dobrym i świetlanym czasom, które przeżywaliśmy w początkach naszego ruchu, kiedyto wszyscy delegaci Kongresu czuli się milującymi się wzajemnie braćmi, ponieważ wszystkim przyświecał jeden cel, wszyscy marzyli o powrocie do Sjonu i wszyscy skupiali swe siły tylko i wyłącznie do walki z wrogami zewnętrznymi, nigdy zaś dla walk wewnątrz obozu.**

Może ktoś będzie uważał, że słowa te moje są zbyt naiwne w tak „realnych“ czasach, że może jest w nich więcej sentymentu, niż wyjaśnienia sytuacji, niż „polityki“ itp. Ale innych słów nie mam. Jest dla mnie rzeczą jasną, **że stan obecny nie może dłużej potrwać.** Niema innego ugrupowania w sjonizmie, któreby mogło spełnić dziś jedynego zadania, którego uchwila obecna wymaga: **zjednoczenia wszystkich sił w Organizacji Sjońskiej, uspokojenia umysłów, przywrócenia równowagi, uznania pierwszeństwa celu najważniejszego, a nie jakichś celów ubocznych i nieważnych.**

Szczęśliwy będę, jeśli słowa moje znajdą odgłos na Waszym zjeździe. Jeśli uda się Wam znaleźć drogę, prowadzącą do spełnienia zadania, które na Was w tej chwili spoczywa, i wraz z towarzyszami ogólnymi sjonistami na całym świecie podejmiecie kroki in urzeczywistnienia tego zadania zarówno na kongresie, jak i na posiedzeniach Komitetu Akcyjnego — **kto wie czy zbawienie nasze nie nadejdzie rychło. Obym się w tej mojej nadziei nie zawiódł.**

Z braterskiem pozdrowieniem
M. USYSZKIN.

Odczytanie listu Usyszkina wywołało niezwykle silne wrażenie. Po wyborze prezydjum zjazdu z burmistrzem Tel Awiwu Disenhofem na czele złożył p. SUPRASKI

sprawozdanie z działalności ogólnych sjonistów w Palestynie

w ciągu ostatniego roku. Ze sprawozdania wynika, że organizacja ogólnych sjonistów w Palestynie rozwija się nader pomyślnie, co znajduje wyraz zewnętrzny w założeniu szeregu nowych oddziałów oraz własnego organu tygodniowego, którego wpływ jest znaczny w Palestynie i zagranicą. W ostatnim czasie wzmogła się alija młodzieży ogólno-sjońskiej. Powstała też pierwsza kolonja ogólnych sjonistów (Tel Cur). Dalsza kolonja jest w trakcie zakładania, podobnie jak osada miejska sjonistów ogólnych. Organizacja ogólnych sjonistów brała czynny udział w pracach Agencji Żydowskiej, Waad Leumi i innych instytucjach jiszuwu, wywierając niekiedy wpływ decydujący. Organizacja szerzyła konsekwentnie we wszystkich sferach jiszuwu ideę pracy żydowskiej (Awodah Iwrit) i występowała stanowczo przeciwko wszelkim starciom i walkom wewnętrznym. W chwili obecnej organizacja ogólnych sjonistów ma przed sobą wielkie zadanie: walczyć o jedność ruchu i uspokojenie umysłów.

SPRAWOZDANIE DRA MOSINSOHNA.

Zkolei złożył **dr Mosinsohn** sprawozdanie ze swej podróży zagranicę, na Kongres przyjaciół Ligi Narodów w Montreux, na Komisję Mandatową do Genewy oraz z podróży do Austrji i Małopolski wschodniej i zachodniej w sprawach organizacji ogólno-sjonistycznej. Mówca podkreślił doniosłą rolę, jaką odgrywa jiszuw palestyński na konferencjach międzynarodowych. Narody świata zwolna przyzwyczajają się widzieć w Żydach odrębny naród i uważać Palestynę za państwo żydowskie. Szczególna rola tej pracy na terenie międzynarodowym przypaść musi w tej chwili zwłaszcza ogólnym sjonistom. Krzykliwość rewizjonistów — oświadcza mówca — nie może znaleźć echa w świecie, podobnie zresztą jak hasła lewicy. Nie powinniśmy się zbytnio sami poniżać i niedoceniać. Rola i znaczenie narodu żydowskiego i Palestyny wzrasta wciąż w polityce międzynarodowej i wśród mężów stanu.

W dalszym ciągu mowca kreśli **potężne wrażenie, jakie wywarł na nim pobyt w Austrji i Małopolsce** pod wpływem silnego wzrostu ruchu ogólnosjońskiego i **entuzjazm tłumów dla aliji pomimo wszelkich trudności. Węzły łączące masy żydowskie w diasporze z Palestyną zacieśniają się coraz bardziej.** Ten masowy ruch wpływa na wzrost znaczenia ogólnego sjonizmu, który wypisał na sztandarze swoim **aliję ojców wraz z synami** i któ sprzeciwia się rozbiciu wewnętrznemu i walkom partyjnym. Mowca zatrzymuje się dłużej **nad wspaniałym wzrostem i rozwojem ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej. Zadaniem ogólnych sjonistów jest** wystąpić teraz **z hasłem jedności i z jasnym skrystalizowanym programem, do którego mogły się przyłączyć wszystkie inne ugrupowania.**

Po przerwie referowali pp. Supraski i Berlin o platformie ogólnych sjonistów wobec Kongresu. Wybrano trzy komisje: weryfikacyjną, redakcyjną, której zadaniem będzie ułożenie programu i rezolucyj, oraz komisję permanencyjną, która zaproponuje też wybór delegatów na XVIII. kongres.

Śmiertelne zatrucie i jego tajemnicza przyczyna

Kraków, 13 lipca

(rg) Wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności nastąpił wczoraj zgon Józefa Świerczyńskiego (lat 65) szewca, zam. przy ul. Rakowickiej l. 25. Przywieziono go onegdaj do szpitala św. Łazarza z objawami zatrucia. Wczoraj nastąpił jego zgon. Dochodzenia ustalą przyczynę zatrucia.

Powóz zderzył się z tramwajem na ul. Sławkowskiej

(rg) Na ulicy Sławkowskiej nastąpiło zderzenie wozu tramwajowego nr. 3 z powozem jednokonnym. Powóz wyjeżdżał z ul. św. Marka i w tym momencie zderzył się z nadjeżdżającym wozem tramwajowym. Naskutek zderzenia koń został potrącony i upadł głową pod zderzak tramwaju. Koń doznał okaleczenia tylnych kończyn i głowy. Dyszel powozu uległ złamaniu. Natomiast wypadku z ludźmi nie było. Wysokość szkody nie została jeszcze ustalona.

No podstawie dochodzeń ustalono, iż winę zderzenia ponosi woźnica powozu. Jechał on kłusem z bocznej ulicy na główną, nie zważając na zwiększony w tem miejscu ruch.

ŻYDZI POD JARZMEM HITLERA

BILANS TRZECH MIESIĘCY

Złudne nadzieje. — Maks Warburg interwenjuje u Schachta. — Delegacja żydowska u Goeringa. — Żydzi „zaprzeczają“

II.

NASTROJE

§ W ten sposób minął pierwszy tydzień kwietnia. Przed mieszkaniami żydowskiemi patrole, w samem mieszkaniu — panika i trwoga. Tu brak krewnego, którego zawleczono gdzieś do koszar, tam leży ciężko ranny, zmasakrowany gdzieś na ulicy. Uciekać nie można, nie byłoby zresztą dokąd.

Czeka się więc. Myśli się: przejdzie jakoś. Ostatecznie jednak wszystkie pogromy jakoś minęły. Pierwszy atak już minął. Usiłowano „ausrotten“ Żydów pojedynczo, poprostu mordować, zniszczyć się, — lecz jakoś to się nie powiodło. Zbyt żywo zareagowała zagranica. Wodzowie rewolucji „narodowej“ zreflektowali się: w ten sposób nie można będzie dojść do celu. Żydzi więc łudzą się nadzieją, że wszystko to przeminie, że uspokoi się. Pogromy nie trwają przecież wiecznie.

Prawda, że pogromy wiecznie nie trwają, ale — Hitler nie dąży wcale do pogromów. Skoro robi się je mimochodem, to i owszem. Ale to nie jest ostatecznym celem. Celem, do którego zmierza Hitler, jest: **„ausrotten“**.

USUNIĘCIE PROTEKTORÓW

By osiągnąć jednak ten cel, trzeba przedewszystkiem Żydowi odebrać wszelką możliwość wymknięcia się, pozbawić go jakiejkolwiek obrony. Zaczyna się drugi z kolei atak w wojnie hitlerowskiej pod hasłem: usunąć wszystkich ludzi wpływowych, którzy mogliby się ująć krzywdy żydowskiej. Usuwa się więc bezwzględnie przedewszystkiem wszystkich żydowskich urzędników. Żaden urzędnik żydowski nie może dłużej pozostać w sądzie, w policji, w magistracie. Odpowiednią ustawę wydaje ministerstwo. Dalej: nie wolno Żydom zajmować stanowisk dyrektorów banku, zwłaszcza zaś nie wolno im zajmować takich pozycyj, które pozwalają na kontakt z zagranicą. Wnet podejmuje się odpowiednie kroki. W sposób delikatny, ale wyraźny daje do zrozumienia p. minister, że jeśli Bank Drezdeński chce nadal korzystać z kredytów w Banku Rzeszy, musi natychmiast usunąć wszystkich swoich niearyjskich dyrektorów. Banki muszą być posłuszne.

Osoba dobrze poinformowana o stosunkach opowiada, że owego dnia kwietniowego, kiedy przeprowadzono akcję usuwania wpływowych finansistów żydowskich, miał się wyrazić prezydent Banku Rzeszy, Dr. Schacht, do swego znajomego w Amsterdamie:

— Teraz już Żydzi są w **naszem ręku!**

I po chwili miał dodać:

— Teraz już nikt nie będzie mógł do mnie przylatywać samolotem, kiedy jakiegoś Żyda gdzieś wywleczono...

Była to aluzja do wizyty znanego finansisty żydowskiego, Maksa Warburga, który podczas pierwszych pogromów przyleciał samolotem z Hamburga do Berlina, by interwenjować u swego dawnego przyjaciela Dra Schachta...

Teraz nie miał już kto interwenjować; nie miał kto przeszkadzać. Żydzi stali się zupełnie bezbronni.

WZGLĄD NA ZAGRANICĘ

Co powie jednak zagranica? Na to są środki: Przedewszystkiem: „zaprzeczenia“ samych Żydów, następnie — zwyczajna dyplomacja. Oba środki znajdują zastosowanie.

Przedstawiciele wszystkich organizacyj żydowskich: sjoniści, asymilatorzy, bezpartyjni, ortodoksi i — Żydzi „niemiecko-narodowi“ z pod znaku Naumanna dostają wezwanie do ministerstwa spraw wewnętrznych. Prowadzą ich przed oblicze samego Goeringa. Nie każą im nawet usiąść. Goering wrzeszczy na nich w dziki sposób:

— Musicie z każdej organizacji wysłać poważnego człowieka zagranicę, przedstawić tam, że w Niemczech jest spokój i że protesty przeciwko prześladowaniom Żydów są nieuzasadnione!

Przedstawiciele żydowscy stoją przerażeni, nie wiedząc, co począć. Nikt nie ma ochoty jechać, choć wszyscy czują, że nie będzie innej rady, że będą musieli wyjechać pod terorem. — Tylko jeden wyrywa się i zgłasza gotowość natychmiastowego wyjazdu: Jest to osławiony Naumann, przywódca Żydów niemiecko-narodowych.

Ale Goering nie korzysta z jego usług, mówiąc:

— Wiem wprawdzie, że pan jesteś najporządniejszy z całej tej bandy, ale pan nie ma najmniejszego wpływu zagranicą.

Naumann mocno zawstydzony, podczas gdy inni przedstawiciele żydowscy uświadamiają sobie, że tego zdziczałego morfinisty, b. oficera lotników, nie da się oszukać, że jest dobrze poinformowany o poszczególnych organizacjach żydowskich, o ich stanowisku i łączności z zagranicą.

Nie mając innej rady, przedstawiciele żydowscy oświadczają, że pojadą. Byle tylko przeżyć najgroźniejszą chwilę pierwszego ataku, byle zyskać nieco czasu i byle zapobiec dalszym pod burzającym mowom Goeringa w radjo.

Jadą więc w przekonaniu, że zanim znajdą się w Londynie, czy w Paryżu, będzie rzeczywiście spokój i ustanie dzika, nieprzebierająca w środkach nagonka.

W tejże samej jednak chwili, gdy delegaci żydowscy wyjeżdżają zagranicę, w tejsamej chwili stoi Goering przed mikrofonem i pluje na nich.

— Przyszli do mnie, — powiada, tak jakby nie on ich wzywał — i rzucili mi się do stóp, wylewając krokodyle łzy. Ale to wszystko nas nie wzrusza, nie zmieni to w niczem naszej taktyki w walce z naszym wrogiem. Żołnierze, do walki!

Słucha tych bojowych okrzyków armja drobnomieszczańska, siedząc wieczorem po kolacji w czystych izbach albo w wypchanych po brzegi szynkach i knajpach, słuchając okrzyków bojowych.

A tymczasem delegaci żydowscy jadą — ten do Montefiorego, ten do Melchetta, ten do Holandji, ten do Paryża. Parlamentarzyści rozejmu z białą chorągwią pokoju w ręku, z białą chorągwią — i skrwawioną twarzą...

„GREUELPROPAGANDA“.

„Zaprzeczenia“ żydowskie nie wystarczają jednak. Przecież tysiące ludzi widziało to, co się działo w Niemczech, setki ludzi słyszało rozpaczliwe jęki maltretowanych, wydobywające się z piwnic koszar. Zagranica też przecież wie to i owo, i padają tam głosy protestu inteligencji, kościoła, pacyfistów. Wszystko to musi ustać. A środek na to jest jeden: **Greuelpropaganda**. Kto rozpowiada o tem, co dzieje się na „froncie“, ten popełnia zdradę narodową, tego należy sądzić przed sądem wojennym. I oto stwarza się specjalne trybunały, przed które zawleka się świadków akcji antyżydowskiej, zwyczajnych ludzi z ulicy, służące i pijanych chłopów, którzy nieostrożnie wyrwali się o przebiegu wojny z Żydami. I sypią się kary: kto powiedział, że Żydów zabijano, ten dostaje dwa lata więzienia, za rozgłaszanie, że na berlińskim cmentarzu żydowskim pochowano w ostatnich dniach setki zamordowanych, skazany zostaje obywatel na trzy lata więzienia.

I naród milczy przerażony...

Również i ta akcja udała się. Skoro każde słówko, wypowiedziane o Niemczech, piętnuje się mianem „Greuelpropaganda“, wywołuje się w ten sposób wrażenie, że może to jednak przesada, że gazety przesadzają, że „nie jest tak źle, jak się pisze“. Wmówiono poprostu całemu światu, że są tu ludzie zainteresowani w tem by przesadzać. I świat do pewnego stopnia uwierzył, i coraz to ciszej było o Niemczech. — Prasa światowa też lęka się nieco tego przez szatana zmyślonego słowa „Greuelpropaganda“.

Co się zaś tyczy dyplomacji, debaty w parlamencie angielskim, przemówienia Herriota i t. d. — to przecież wiadoma rzecz: wszystko to grosza nie warte. Gadać mogą sobie do maja, ale od słów do rzeczywistej obrony Żydów jeszcze daleko. Gdy tylko Żydzi nie mają własnego obrońcy, gdy wpływowi Żydzi w kraju samym zostali usunięci, a część z nich skompromitowana jest „zaprzeczeniem“ wszelkim wiadomościom o prześladowaniach, skoro Żydzi nie mają już swego Oskara Wassermanna, to im w takim razie sam Lloyd George nie pomoże...

W ten sposób wygląda sytuacja z końcem kwietnia. Naogół pomyślna dla Hitlera, niepomyślna dla Żydów. Mocą czarodziejskiego słowa „Greuelpropaganda“ utrącono Żydów z porządku dziennego na szerokim świecie, który teraz już zaprzątnięty jest zgoła innemi troskami. Dawno już zapomniano o debacie w parlamencie angielskim, teraz idzie sesja „pokojowych“ przemówień. Kto wie, czy ten sam Lloyd George nie będzie wnet głosował za ratyfikacją paktu czterech.

„Wróg“ żydowski jest najzupełniej osamotniony i izolowany. Teraz można już bezpiecznie, bez najmniejszej obawy przystąpić do ataku generalnego...

Z życia organizacji

(—) W BRZOSTKU zorganizowany został Komitet Lokalny Org. Sjon., na czele którego stanął tow. dr. Salomon Mahler. Skład Komitetu jest pozatem następujący: dent. Leop. Brück zast. przew., Szulim Schönwetter sekr., Rubin Goldman zast. sekr., Izak Kamuszewicz ref. szkol., Herman Panzer pod. part., Bernard Reich ref. polit., Dawid Baar kom. K. K. L., dr. S. Mahler ref. K. Hajesod. Zorganizowanie się Komitetu Lokalnego nastąpiło z inicjatywy tow. D. Einhorna z Gorlic, który wygłosił referat o problemach Kongresu. Tow. Einhorn bawił w Brzostku z ramienia krakowskiej Egzekutywy. Pozatem wygłosił w Brzostku referat tow. J. Fromowicz z Jasła o ogólnym sjonizmie. Ostatnio rozwinęło się ładnie gniazdo A-kiby, które odwiedził tow. Frei z sekretarjatu naczelnego w Krakowie. Gniazdo liczy obecnie 70 członków.

*

(—) KOLONJA „HASZOMER HADATI“ w pięknej okolicy Poronina niedaleko Zakopanego, liczy 120 członków, z 31 gniazd Małopolski zach. i Śląska. Kierownikiem kolonji jest tow. Szalom Treller. Prowadzone są pogadanki Tnachu i Talmudu, literatury hebr., ideologiczne, judaistyki, palestynografji, historji sjonizmu i Mizrachi, skautingu itp.

Dziś we czwartek urządza gniazdo krakowskie wycieczkę 4-dniową na kolonję. Wyjazd nastąpi dziś we czwartek o godz. 0.20 a powrót w poniedziałek wieczór. Uczestnicy wycieczki korzystają z zniżki kolejowej. Członkowie z prowincji muszą się zgłosić do godz. 8-mej wieczór w sekretarjacie przy ul. Koletek 8.

Ulgi imigracyjne do Ameryki dla Żydów niemieckich

Wszystko zależy od zjednoczonego frontu Żydów amerykańskich. — 25.000 niewyzyskanych wiz z kwoty Niemiec

Wywiad z przewodniczącym Komisji Imigracyjnej Kongresu USA Samuelem Dicksteinem

(—) Nowy. York. (ŻAT.) Członek Kongresu Stanów Zjednoczonych p. **Samuel Dickstein**, przewodniczący komisji imigracyjnej Izby Reprezentantów, udzielił Żydowskiej Agencji Telegraficznej wywiadu o możliwościach imigracyjnych Żydów niemieckich do Stanów Zjednoczonych. W toku rozmowy p. Dickstein oświadczył między innemi:

Wiele osób zwróciło się do mnie z zapytaniem, czy nie byłoby możliwem, aby Stany Zjednoczone przyczyniły się do ulżenia sytuacji Żydów niemieckich **przez umożliwienie pewnemu ich odłamowi imigracji do naszego kraju bez pogwałcenia obecnych przepisów imigracyjnych.**

Pragnę stwierdzić, że tą bardzo doniosłą kwestją zająłem się od pierwszych dni dojścia do władzy Hitlera. Znając liberalne tradycje naszego kraju, byłem całkiem pewny, że **obecna administracja Roosevelta pójdzie w ślady swych poprzedników.** Byłem niezłomnie przekonany, że obecny rząd Stanów Zjednoczonych **zastosuje łagodną politykę i zezwoli części naszych prześladowanych braci z Niemiec na osiedlenie się w Ameryce.** Aby to jednak było możliwe, koniecznem było, by Żydzi w Stanach Zjednoczonych **występowali w jednolitym froncie.** Jestem przeświadczony, że gdyby nastąpił wniosek ze strony zjednoczonego skupienia żydowskiego w Ameryce, wówczas możliwem byłoby **wyjednanie zezwoleń imigracyjnych dla znacznej liczby uchodźców żydowskich z Niemiec.**

Należy przytem zaznaczyć, że dałoby się to przeprowadzić **bez konieczności odwołania się do Kongresu o specjalne zmiany** naszego ustawodawstwa imigracyjnego. Wystarczałoby w zupełności, gdyby **amerykańskie urzędy konsularne zagranicą otrzymały instrukcję** niebrania pod uwagę przedjalnego zarządzenia z dn. 8. września 1930 r. (dekret Hoovera), które udzieliło im daleko idących pełnomocnictw w kierunku drastycznego traktowania wszelkich podań o wizy. **Urzędy konsularne miałyby się liczyć wyłącznie z zarządzeniami z przed 8 września 1930 r.**

Dekret Hoovera był właśnie powodem owego fatalnego stanu rzeczy, w którym odseparowanie rodziców od dzieci, dzieci od rodziców, żony od mężów, obywateli amerykańskich, u których mogłoby znaleźć opiekę wielu z obecnie prześladowanych Żydów niemieckich, zamiast tułać się po obcych krajach i wśród obcych ludzi. Konsularne urzędy amerykańskie wyzyskały swe pełnomocnictwa tak daleko, że w przypadku Niemiec np. **pozostało niezużytych aż 97 proc. wiz z wyznaczonej i bardzo już okrojonej kwoty imigracyjnej.**

Odpowiednie dane Departamentu Stanu dowodzą, że w roku, zamkniętym dn. 30 czerwca 1933, **niewyzyskanych pozostało 24,981 wiz z kwoty niemieckiej.**

Lecz przy liberalniejszej polityce imigracyjnej można byłoby wykorzystać dla Żydów niemieckich nietylko owe blisko 25,000 wiz, **ale ponadto również około 12,000 wiz imigracyjnych, które w tymże roku pozostały niewyzyskane z kwot Polski, Rosji, Austrji i Czechosłowacji.** Z wiz tych mogli korzystać obywatele wymienionych krajów, którzy mieszkają w Niemczech i znoszą większe jeszcze cierpienia od Żydów obywateli niemieckich.

Jestem nadto przekonany, że przy odpowiedniem przedstawieniu sprawy żydowskiej prezydent Roosevelt z pewnością udzieliłby tysiącom prześladowanych prawa zamieszkania w Stanach Zjednoczonych w charakterze gości i turystów poza imigrantami „kwotarnymi".

W tym celu konieczną jednak jest odpowiednio przygotowana interwencja w imieniu **zjednoczonego frontu żydowskiego w Stanach Zjednoczonych.**

Mogę jednak stwierdzić, zakończył p. **Samuel** Dickstein, iż niezależnie od kroków, jakie **będą** podjęte w bliskiej przyszłości, **już w czasie najkrótszym Departament Stanu U. S. A. wyśle instrukcje do konsulów amerykańskich zagranicą w sprawie bardziej liberalnego traktowania petentów o wizy imigracyjne do Ameryki.**

NOTATKI WYDAWNICZE.

Dwa piękne albumy palestyńskie

(—) Niedawno temu ukazało się nakładem Juljusza Hoffmanna w Sztuttgarcie wspaniałe album ilustrowane Franka Scholtena (Holenderczyka) pt. „Palaestina in Bildern auf Grund von Bibel, Talmud, Koran". Holenderczyk Frank Scholten zwiedził Palestynę całą wzdłuż i wszerz, pieszo, oraz w samochodzie i na wielbłądzie. Doskonałe jego fotografje stanowią ostatni wyraz techniki drukarskiej. Mamy przed sobą najrozmaitsze typy starej i nowej Palestyny, wszystkie miejsca święte i pamiątki historyczne, krajobraz dzisiejszej Palestyny we wszystkich jego formach i naświetleniach, bogate i malownicze dzisiejsze życie palestyńskie, dzieła żydowskich rąk w Palestynie — jednem słowem, wszechstronną panoramę Palestyny, jej pamiątek, jej krajobrazu i jej życia. Scholten, religijny Holenderczyk, dodaje do wszystkich ilustracyj tekst, stanowiący odnośne cytaty z Biblji, Talmudu i Koranu. W ten sposób otrzymujemy dzieło niezwykle interesujące, ze stanowiska zarówno żydowskiego jak i ogólnego. Dzieło Scholtena obejmuje dwa duże tomy i zawiera 449 ilustracyj wykonanych drukiem rotograwjurowym. Cena 80 mk. niem.

W tymsamym nakładzie ukazało się drugie jeszcze, również niezwykle pięknie wydane ilustracyjne dzieło o Palestynie: „Palaestina und das Ostjordanland", którego autorami są Ludwig Preiss i Paul Rohrbach. I to dzieło przynosi doskonałe ilustracje, obejmujące całokształt Palestyny historycznej — pamiątki Biblji i ewangelji, — oraz Palestynę dnia dzisiejszego, a więc Palestynę żydowskiego odrodzenia. Dzieło zawiera 210 wielkich ilustracyj wykonanych rotograwjurą oraz 21 tablic kolorowych. Cena 28 mk. niem.

Oba dzieła stanowią prawdziwą ozdobę każdego publicznego czy prywatnego księgozbioru.

Zastępstwo sprzedaży obu dzieł na Polskę posiada nasz towarzysz Jakób Josefsberg w Krakowie.

—oOo—



CZWARTEK, 13 LIPCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 15 Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy, 15,50 Kronika harcerska, 16 Słuchowisko dla dzieci: „Matka" w opr. M. Sterbówny, 16,30 Koncert popularny z Ciechocinka, 17 „Gdzie jesteśmy i gdzie być powinniśmy na terenie międzynarodowym" — p. St. Adamowiczowa, 17,15 Dalszy ciąg koncertu, 18,15 „Węże jadowite i ochrona przed nimi" — dr. B. Skarżyński, 18,35 Koncert kameralny: M. Fliederbaum (skrz.), I. Rosenbaum (fort.), 19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 „Turystyka a kryzys" — p. J. Wyczółkowska- Surynowa, 20 Koncert wieczorny, dyr. Dawrot, K. Żelechowski (baryt.), L. Urstein (akomp.): Moniuszko, Leocavallo, Wagner, Mascagni, Armandola, Czajkowski, J. Strauss, Brahms, w przerwach: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22—23 Muzyka lekka, o 22,25 wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 2—7 p. Warszawa, 11,57—19,10 p. Kraków, 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,25—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—21 p. Kraków, 21 „Lot Hausnera z Ameryki do Polski" p. R. Voelpel, 21,10—23 p. Kraków.

Medjolan (331,4) 13,45, 17,10, 20,15 Koncerty, 20,40 „Turandot" — opera Pucciniego.

Praga (488,6) 6,20, 11, 12,30, 14,50 Muzyka, śpiew, 19,10 Pieśni popularne, 21 Radjofilm, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518,1) 12 Koncert Wied. Ork. Symfon., 17,25 Koncert solistów, 18,30 „Rodzina kryminalna" — dr. Stumpf, 19,55 Koncert z Amsterdamu, 22,25 Muzyka taneczna.

17) Copyright by „Renaissance"

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) Panna Erna oswobodziła się tymczasem z pośród gromady widzów i nie troszcząc się o Hugona szła dalej. Zanim podążył za nią, raz jeszcze rzucił spojrzenie na bruk, by pożegnać się z biedną szkapą. Woźnica, który mu się przedtem wydawał bez serca, klęczał teraz przy swem zwierzęciu i podkładał mu pieszczotliwym gestem worek pod jego dziwnie wydłużoną, końską głowę. Także i teraz, gdy resztę drogi odbywali, nie przemówiła bona do chłopczyka. Skoro jednak zakręcili na ostatnim rogu ulicy, skąd widocznym był już piękny dom ojcowski, postanowił Hugo — wprawdzie z niepewnością w sercu — lecz stanowczo urzeczywistnić zamiar, który dziś rano absorbował myśli jego. Był to bardzo konkretny, lecz w następstwie brzemienny pomysł.

Wobec tego, że panna Tappert zwolniła się na popołudnie, odpadła codzienna przechadzka, a Hugo — jak tego pragnął — siedział sam z matką, w jej małym saloniku. Nawpół zamkniętemi oczyma spoglądał na rozmaite jasne drobiazgi tego pokoju. Antyki matki, jej puszki, filiżanki, szklanki, miniaturki były na wskroś sielskiemi, miłemi osobliwościami w porównaniu do wyniosłych starożytności ojca. Na białym stoliku leżał świeżo przecięty tom Tauchnitza. Hugo przeczytał tytuł: „The serrow of Satan by Mary Coreili". Pomiędzy oblliczem matki, a jego stał w krysztale bujny pęk róż. Hugo odczuł potrzebę ukryć siebie i matkę za tym bukietem. Wszystko, ten salon, kwiaty, matka, nawet on sam wydawał się sobie czemś nużącoś nowem, prawie nieprzyjemnem w odróżnieniu do dotychczasowych wrażeń. Usiadł wprost naprzeciwko wiązanki tak, aby róże twarz jego zasłaniały i zmarszczył czoło. Nie chciał, by coś uwagę jego rozpraszało. By walczyć dla Erny, musiał ją przynajmniej częściowo zdradzić. O, jak gorzką była taka świadomość. A przytem nie mógł się zdobyć na początek. Matka poznała odrazu, że dziecko jej toczy walkę wewnętrzną, widziała myślące zmarszczki na jego czole, zmieniające się w zaczerwienienie, bladość. Przerażona wstała, przyłożyła pod kołnierzem koszuli rękę do szyi Hugona w obawie przed gorączką i zbadała mu tętno. Równocześnie zdawało sobie jednak sprawę z tego, że ta fizyczna troska z jej strony jest tylko ucuciem winy i że chłopczykowi nic nie brakuje. Ogarniały ją wyrzuty sumienia, a w duszy jej odbił się nawet silniejszemi drganiami pewien rodzaj skruchy. Nie było to dla niej nowem, lecz dotychczas starała się przekonywującemi wymówkami zatuszować w sobie te stany. Dziecko stało się jej obce. Nie znała już tego surowego chłopięcego oblicza, wsłuchauego z wytężoną wolą w jakiś dla niej niedosłyszalny głos. Wczoraj wydała polecenie, by w pewien specjalny sposób ostrzyc Hugonowi włosy. Piękna głowa chłopca miała harmonizować z nowym strojem College'u. Jak brzydką i powierzchowną wydawała jej się teraz ta próżna troskliwość. Troszczyła się o takie drobnostki, podczas gdy duszę syna obcym pozostawiała ludziom. Następstwa musiała tylko sobie przypisać. Hugo już do niej nie należał. Wsunięto stolik herbaciany.

Badała się, jakiego rodzaju jest to przykre uczucie, które ją czyni tak niepewną. Jakkolwiek brzmiało to tak śmiesznie, nie mogła ukryć przed sobą zmieszania przed własnem dzieckiem, tu siedzącem, tak surowem, zamkniętem w sobie. I nie jak matka, lecz winy świadoma kochanka, która pragnie mężczyznę przebłagać, poczęła opiekować się chłopczykiem, nakładała mu ciastka, nalewała herbatę. Hugo jednak, trzymając już filiżankę w dłoni, postawił ją z powrotem i odezwał się bezpośrednio:

„Mamo, muszę się o coś zapytać..."

z I bijącem sercem, po przerwie, w której zapadła ostateczna decyzja, dodał:

„Czy rodzina Tappert — mam na myśli Ernę — czy to są biedni ludzie?"

Matka zdziwiła się nieco. Lecz pomyślała: dziecinne pytanie — i odpowiedziała:

„Biedni ludzie? Biedni ludzie, sądzę, że nie. Żyją tylko w ciasnych warunkach".

„A więc, którzy to są właściwie biedni ludzie?"

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ameryka w odmętach inflacji

§ Rozgrywające się z kalejdoskopową szybkością wypadki amerykańskie dały się przewidzieć. Daliśmy wyraz tym przewidywaniom w onegdajszym artykule naszym p. t. „Roosevelt „nakręca"" konjunkturę". Co się stało w Ameryce? Koń inflacji amerykańskiej, który miał w odmierzonem tempie przebyć pewną przestrzeń — stanął dęba, zrzucił z siebie jeźdźca i popędził z szaloną szybkością naprzód. Jeździec spadł z konia i narazie zbiera swoje kości.

Ostatnia statystyka amerykańska daje nam następujący obraz rzeczy. W miesiącu marcu, kwietniu i maju b. r. wzrosła produkcja w Stanach Zjednoczonych o 35 proc., zaś płace wzrosły w tym samym czasie tylko o 7 proc. Ogólnie przedstawia się stosunek produkcji do siły nabywczej społeczeństwa amerykańskiego w ten sposób, że gdy obecny stan produkcji osiągnął już poziom z r. 1927 to siła nabywcza konsumentów pozostaje wtyle o 57 proc. w stosunku do tego okresu. Podobno w Nowym Jorku wybuchły już rozruchy na tle zwyżek cen, za któremi nie poszły zwyżki płac.

Tak opiewają wiadomości. Wskazują one na to, że Roosevelt nie wiedział, co to jest inflacja. Zdawało mu się, że waluta da się regulować, tak jak chód zegarka. Można go przyspieszyć, albo zwolnić. Można obniżyć walutę o taki procent, jaki się uważa za stosowny, aby ożywić życie gospodarcze. Tymczasem waluta wykpiła Roosevelta. Spuszczona z łańcucha przeskoczyła wszystkie sztuczne zapory i barykady i popędziła w dal, pozostawiając wszystko i wszystkich w tyle. Jak koń, nawet oswojony, nie potrafi wstrzymać swego biegu, gdy się go zrzuca z wysokiego szczytu górskiego, lecz pędzi po równi pochyłej wbrew woli jeźdźca i wbrew woli swojej, — tak i waluta, wyzwolona ze złotej klatki i oddana na lep spekulacji, nie zna umiaru w swych skokach.

Wszystko to dzieje się w czasie, gdy obieg pieniężny w Stanach Zjednoczonych został powiększony i gdy Stany Zjednoczone posiadają ustawicznie aktywny bilans handlowy i płatniczy, które to okoliczności z natury rzeczy działają wstrzymująco na zbytnią deprecjację waluty. Teraz możemy sobie wyobrazić, coby to było gdyby Roosevelt wykorzystał był swe pełnomocnictwa i powiększył obieg pieniężny o 100 proc., albo gdyby Stany Zjednoczone tak, jak naprzykład Anglja posiadały bierny bilans handlowy i płatniczy? Wtedy sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych przedstawiałaby niewątpliwie obraz kompletnej ruiny.

Anglja mogła sobie pozwolić na dewaluację funta. Społeczeństwo angielskie posiada najwyższą klasę dyscypliny społecznej, struktura gospodarcza Wielkiej Brytanji jest o wiele korzystniejsza dla tego rodzaju operacyj walutowych, aniżeli bujna struktura gospodarcza Ameryki, a nadewszystko czynniki, kierujące wypadkami polityczno-gospodarczemi względnie wypadkami na terenie pieniężnym w Anglji, cechuje ogromna kultura, odpowiedzialność i wytrawna znajomość mechanizmu pieniężnego, oparta o wiekowe doświadczenia Anglji, jako centrum światowego obrotu pieniężno-kapitałowego. Anglja jest bliższą kontynentowi europejskiemu, zarówno geopolitycznie jak i gospodarczo, i Anglja miała sposobność podpatrzeć skutki inflacji w krajach europejskich, od których nauczyła się wiele w dziedzinie walutowej. Posiadając takie szanse, mogła flegmatyczna Anglja przekroczyć Rubikon walutowy, bez obawy o to, że puszczone w ruch nogi zapędzą ją zadaleko. Ale yankesi amerykańscy, oryginalni pod każdym względem, pełni temperamentu i burzliwości, niezdyscyplinowani, bez zmysłu społecznego i bez doświadczenia (przepraszam: z doświadczenia mi złemi, ale z których się nie chcą uczyć) strąciwszy walutę z wysokiego zamku złotego na burzliwe fale spekulacji, kołyszą się teraz na tych falach wespół z walutą i ani rusz! nie potrafią wydrzeć jej z odmętów spekulacji i osadzić na silnem miejscu. Telegramy donoszą, że po raz pierwszy Ameryka interwenjowała na rzecz zwyżki kursu dolara — ze słabym rezultatem.

Oczywiście, że Roosevelt walczy z objawami chorobliwej spekulacji. W pierwszym rzędzie zarządził walkę z lichwą żywnościową. Znamy ten sposób walki z naszych doświadczeń, i wiemy, jak niewiele on pomaga. Następnie stara się Roosevelt podnieść zdolność konsumcyjną w drodze ustawodawczej w tych wypadkach, gdzie nie potrafiło uczynić tego samo życie. W tych dniach podpisał Roosevelt dekret o wprowadzeniu w przemyśle bawełnianym 40-to godzinnego tygodnia pracy, i o najniższym zarobku w kwocie 12 dolarów tygodniowo.

W jaki sposób może Roosevelt opanować spekulację? 1) Przez całkowite urzeczywistnienie koncepcji planowej gospodarki. W tym kierunku posiada on, jak wiadomo, pełnomocnictwa od ciał ustawodawczych. 2) Przez ustawowe obniżenie wartości dolara do poziomu zwyżki cen w dolarach papierowych, czyli o 50 proc. (w stosunku do kursu parytetowego dolara). — Pierwsza droga wyjścia trwałaby bardzo długo i wyniszczyłaby Stany Zjednoczone. Druga byłaby krótsza i korzystniejsza dla Stanów Zjednoczonych i dla Europy. Należy życzyć Rooseveltowi, aby wybrał tę drugą drogę. Wybawi on z chaosu walutowego nietylko cały świat, ale przedewszystkiem — swój kraj.

Mr.

Prace rządu nad ożywieniem ruchu budowlanego

(—) W sferach rządowych toczą się bardzo ożywione rozmowy na temat polityki gospodarczej rządu. Chodzi o wykonanie tych wszystkich punktów programowych, które mają ożywić wewnętrzne życie gospodarcze kraju. Do nich należą kwestja ruchu budowlanego i kwestja oddłużenia w rolnictwie wraz z rozwinięciem ruchu parcelacyjnego.

Jeśli chodzi o zagadnienia budowlane, obecne obrady dotyczą kontroli cen materjałów budowlanych, a dalej wydania rozporządzenia, dotyczącego obniżenia taryfy kolejowej na cegłę. Chodzi tutaj o umożliwienie miejscowościom podmiejskim korzystania z taniego materjału budowlanego.

Również ma być wszczęta akcja celem jaknajszerszego przeprowadzenia oddłużenia w rolnictwie i ożywienia ruchu parcelacyjnego.

Nie będzie kontroli cen towarów

(—) Jak się dowiadujemy, pogłoska o rządowym projekcie rozporządzenia o kontrolowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby nie odpowiada prawdzie. Ministerstwo spraw wewnętrznych ani żaden urząd państwowy nie wystąpiły z podobnym projektem.

Znakowanie towarów polskich

(—) Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało i nadesłało do opinji Związku Izb, projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o znakowaniu wytwórczości krajowej, które — jak wynika z uzasadnienia projektu — ma na celu poparcie rozwoju rodzimego przemysłu przetwórczego przez umożliwienie konsumentowi orjentacji co do pochodzenia interesującego go wyrobu, drogą znakowania wyrobów wytwórczości polskiej. Projekt przewiduje, że korzystanie przez wytwórcę ze znaku pochodzenia musi być oparte na normie publiczno- prawnej, którąby nadawała temu znakowi znamiona wiarogodności. Do ustalania takich norm Minister Przemysłu i Handlu miałby upoważnić organizację społeczną, działającą na podstawie rozporządzenia wykonawczego, które ma określić ogólne ramy działalności organu kwalifikującego wyroby i decydującego o nadaniu im prawa oznaczania znakiem rozpoznawczym, stwierdzającym krajowe pochodzenie towaru. Projekt rozporządzenia nie wprowadza przymusu rejestracji, nakładając wszakże obowiązek rejestracji dla tych wyrobów, które już są oznaczone w sposób, stwierdzający ich polskie pochodzenie, o ile oznaczenie takie miałoby być nadal przez wytwórcę umieszczane.

Obniżka taryf eksportowych na drzewo

(—) W najbliższych dniach nastąpi obniżka taryf kolejowych, która obejmie zarówno papierówkę, eksportowaną przez porty polskie, jak i wysyłaną przez granice lądowe. Przy eksporcie przez porty polskie obniżka taryf kolejowych wyniesie 20 proc. od stawek taryfy, obowiązującej dotychczas.

Przy eksporcie natomiast przez granicę lądową tylko 10 proc. (a nie 20 proc. jak omyłkowo twierdzono) od stawek kolumny opłat B. Uważając, iż obniżka 10 proc nie rozwiązuje sytuacji, sfery drzewne domagały się 50 proc obniżki. Postulat 50 proc. obniżki taryf kolejowych przy eksporcie papierówki przedstawiciele drzewnictwa polskiego uważają za niezbędny dla ratowania eksportu papierówki, który obecnie znajduje się w stadjum zaniku. Do czasu wprowadzenia obniżki wzmiankowanej do taryfy związkowej eksporterzy polscy mogą korzystać ze zniżki do stacji granicznej na podstawie frachtu łamanego. Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że wobec tego, iż każda zmiana w taryfie związkowej wymaga specjalnych rokowań, co pociąga za sobą dłuższy okres czasu, eksporterzy, chcący korzystać z obniżki taryf kolejowych w Polsce, nie korzystają z taryfy związkowej i vice versa — przy korzystaniu z taryfy związkowej — muszą rezygnować z obniżki taryf kolejowych. Niezależnie od powyższego zostanie wprowadzona obniżka taryfy kolejowej na dykty i forniery oraz na wyroby stolarskie i budowlane, meble gięte itd. przy eksporcie przez porty polskie o 20 proc., wreszcie obniżone zostaną taryfy kolejowe przy eksporcie słupów teletechnicznych przez porty polskie o ok. 30 proc. Przy eksporcie przez granicę lądową zniżka przy słupach do 12 m. długości wyniesie ok. 13 proc., przy słupach zaś dłuższych ok. 20 proc.

Starania o syndykat jelit

(—) Jak się dowiadujemy grupa poważnych firm krajowych wszczęła u czynników miarodajnych energiczne starania w kierunku zsyndykalizowania produkcji i handlu jelit.

Kompensacyjny wywóz masła

(—) Ministerstwo przemysłu i handlu zarządzeniem z dnia 13 czerwca uznało za kompensacyjny wywóz od dn. 20 czerwca br. masła krowiego, dokonywany przez Gdynię i Gdańsk, przyczem zaświadczenia o kompensacyjnym wywozie masła wydawane będą tylko tym eksporterom, którzy trudnili się wywozem masła w czasie od 1 maja 1931 r. do 30 kwietnia 1392 r. Firmy, które nie odpowiadają powyższemu warunkowi, mogą otrzymać zaświadczenie o kompensacyjnym wywozie tylko za uprzednią zgodą ministerstwa przemy-

słu i handlu w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa. Zaświadczenia o kompensacyjnym wywozie wydaje Izba przemysłowo- handlowa w Gdyni.

Drut, blacha, gwoździe — w Palestynie

(—) Jak nam donoszą z Palestyny, utworzyła grupa kapitalistów towarzystwo akcyjne pod firmą „Ferrum Limited“, które w najbliższym już czasie podejmuje produkcję. Zadaniem towarzystwa będzie zaopatrzenie rynku palestyńskiego, Syrji, Iraku i Egiptu w przetwory z drutu, blachy i żelaza. Głównym artykułem będą druty ciągnione, gwoździe specjalne, drut kolczasty i wyroby z blachy.

Towarzystwo zaopatrzyło się w maszyny według najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej, tak, że będzie wstanie rzucić na rynek towar pierwszej jakości a przytem tani i zdolny do walki konkurencyjnej z importem zagranicznym.

W ten sposób nietylko pokryte będzie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, ale też eksport do krajów sąsiednich dozna odpowiedniego wzmożenia.

Ferrum przygotowuje już na rok przyszły produkcję o elektrycznie spajanych rur żelaznych.

—o0o—

Z wydawnictw gospodarczych

(—) PROF. FELIKS MŁYNARSKI: KREDYT I POKÓJ. Droga wyjścia z kryzysu. Nakładem Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie 1933.

Rozprawa naszego „speca“ od spraw złota na terenie międzynarodowym, prof. Młynarskiego, nie została napisana dla „wzbogacenia naszej literatury ekonomicznej“. (Z czego nie wynika, że ją mimo to wzbogaca). Poswtała ona, o czem się dowiadujemy z przedmowy autora, na skutek próśb kilku zagranicznych przyjaciół prof. Młynarskiego, którzy prosili go o wyłożenie swych poglądów na piśmie. Dlatego też wyszła ona najpierw w języku angielskim, następnie zaś została wydana w języku polskim.

Omawiając przyczyny kryzysu gospodarczego nie wprowadza prof. Młynarski nowych teoryj. Podobnie, jak wielu innych, uważa prof. Młynarski, że kryzys obecny nosi cechy pewnej specjalności, które nie polega jednak tylko na spadku cen „samym przez siebie“ lecz na usztywnieniu kosztów produkcji, przez silny wzrost kosztów kredytu, niedorozwój dochodów społecznych w stosunku do wzrostu zadłużenia międzynarodowego i wysoki udział czynnika fiskalnego, który we wszystkich krajach wzrósł o przeszło 100, a nieraz (Anglja) o 236 proc., w stosunku do okresu powojennego. Wreszcie za przyczynę kryzysu uważa prof. Młynarski nadmierny merkantylizm, wytwarzający „nadmierną substytucję kredytu w miejsce wymiany dóbr i pracy ludzkiej“. Rezultat: „Dusimy się coraz bardziej“.

Co proponuje prof. Młynarski. W pierwszym rzędzie należałoby zreformować tradycyjne formy kredytu długoterminowego przez zmianę sposobu oprocentowania „Procent stały na 20 do 30 lat w XX. wieku jest nonsensem“. W drugim rzędzie należałoby dążyć do kooperacji banków centralnych, które należałoby zreformować. Następnie należy zharmonizować politykę budżetową ciał publicznych z polityką kredytową banków centralnych, czyli innemi słowy: obniżyć udział ciał publicznych w dochodzie społecznym. Dalej: przystosować ciężar długów do obecnego poziomu cen, obniżyć wartość walut, przyczem państwa dłużnicze winny obniżyć wartość swych walut o 30 do 40 proc., zaś państwa wierzycielskie o 20 proc. i wreszcie należy przywrócić walutę złotą. Jako pierwszy warunek powrotu do waluty złotej uważa prof. Młynarski zniesienie restrykcyj dewizowych i cofnięcie wszelkiej reglamentacji importu oraz obniżenie wymagań statutowych banków centralnych co do pokrycia minimalnego.

Co to wszystko ma wspólnego z pokojem? Owszem, ma. Prof. Młynarski żąda „rozejmu politycznego, przynajmniej na czas trwania rekonstrukcji, rozejmu szczerze i uczciwie proklamowanego, który jest najważniejszym środkiem, prowadzącym do przełamania kryzysu i przygotowania lepszego jutra dla tak strasznie wyczerpanej i znęconej ludzkości“.

Zgadzamy się z wszystkiemi sugestjami prof. Młynarskiego. Wszystkie one są dobre, — nawet dewaluacja walut, — dlatego, że zakładają konieczność akcji międzynarodowej. Gdyby udało się osiągnąć solidarność międzynarodową chociażby na jednym punkcie, obojętnie, czy to będzie waluta inocksowa, czy też dewaluacja, czy nawet pełna inflacja walut. ale tylko w skali międzynarodowej, — wówczas byłoby już znacznie lepiej. Treści dobrej, mądrej i słusznej nie brak w świecie. Przewala się ona po bibljotekach, księgarniach i salach odczytowych, kołacze do drzwi i okien wszystkich konferencyj międzynarodowych, ale nie znajduje formy, któraby ją zmieściła i dlatego nie znajduje nigdzie zastosowania. Tą formą — to właśnie porozumienie międzynarodowe. Jak długo nie da się ono osiągnąć — tak długo wszystkie piękne myśli o międzynarodowej kooperacji polityczno- gospodarczej, do których prof. Młynarski tak często się przyczynia — pozostają snami.

Vir.

30 aresztowanym lekarzom-Żydom w Berlinie

zarzuca się uprawianie „Greuel-Propaganda“

Bezskuteczne interwencje o zwolnienie aresztowanych

(—) **Berlin.** (ŻAT.) Urzędowy komunikat prasowego wydziału centrali oddziałów szturmowych w Berlinie stwierdza, że w czasie aresztowania 30 lekarzy- Żydów w poradni lekarskiej przy gminie żydowskiej w Berlinie wykryto i skonfiskowano obciążający materjał o uprawianie „Greuel Propaganda“.

Wszyscy aresztowani lekarze są w dalszym ciągu trzymani w zamknięciu. Wszelkie próby o wypuszczeniu ich na wolność nie odniosły żadnego skutku.

Wśród aresztowanych lekarzy znajduje się znany lekarz, literat i statystyk dr. Felix Theilhaber, syn światowej sławy weterana medycyny dra Adolfa Theilhabera Aresztowany służył w wojsku niemieckiem w czasie wojny światowej, poprzednio zaś brał udział w wyprawach wojennych armji tureckiej w Trypolitanji (1911) i na Bałkanach (1913). Od 1907 do 1910 r. dr. Theilhaber redagował czasopismo „Palaestina“. Jest autorem szeregu dzieł naukowych i literackich. M. in. ogłosił w języku żydowskim książkę pt. „Di Starkung fun kerper“ (1924).

Jednym z aresztowanych jest również dr. Speiser, wiceprezes „Związku niemiecko- narodowych Żydów“, ultra- patrjotycznej organizacji, na czele której stoi dr. Max Naumann.

Krucjata przeciw notarjuszom Żydom

(—) **Berlin.** (ŻAT.) Ostatnia lista pozbawionych praw praktyki notarjuszy- Żydów obejmuje 210 nazwisk (nie zaś 40, jak mylnie poprzednio podano), w tem 200 notarjuszy berlińskich.

Wśród świeżo usuniętych notarjuszy znajdują się prof. Max Alsberg i radca sprawiedliwości Julius Magnus. Ostatni, liczący 66 lat, redagował od 1915 r. słynną „Juristische Wochenschrift“, zaś od 1925 międzynarodowo „Tables of Industrial Law“. Od 1919 do 1922 Julius Magnus był prezesem berlińskiem izby adwokackiej. Bierze on czynny udział w żydowskiem życiu społecznem w charakterze członka zarządu gminy żydowskiej, Bnei-Brith i niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Nowe chuligańskie wystąpienie ministra „sprawiedliwości“

Berlin. (ŻAT). Minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej dr. Frank przemawiał w tych dniach na olbrzymiem zgromadzeniu prawników narodowo- socjalistycznych i w toku swych wywodów oświadczył między innemi:

— Co obecnie Żydom w Niemczech się dzieje, nie jest jeszcze pełną miarą Niemcy mają prawo postępować ze swymi Żydami jak im się podoba — aż do wytępienia ich, jeśli zaś rząd nie zeszedł tak daleko, to tylko dzięki poczuciu odpowiedzialności (!) narodu niemieckiego, nie zaś pod presją jakichkolwiek wpływów zewnętrznych. Gdy Żydzi zniszczyli cały miljon Rosjan, nikt nie protestował, skoro jednak Niemcy usunęły tylko jednego adwokata żydowskiego, niebawem podniosła się na całym antyniemiecka kampanja okrucieństw.

„Wciąż jeszcze zadużo lekarzy-Żydów w Niemczech!“

Berlin. (ŻAT) Donosząc o aresztowaniu 30 lekarzy- Żydów w Berlinie, prasa niemiecka uskarża się, że liczba lekarzy- Żydów **jest wciąż jeszcze w Berlinie zbyt wygórowana.** Obecnie ma jeszcze w Berlinie prawo praktyki 3000 lekarzy żydowskich (uprzednio praktykowało około 7.000) czyli 30-proc. stanu lekarskiego w Berlinie, podczas gdy odsetek Żydów w Niemczech wynosi zaledwie 1 proc. ogółu ludności.

—o0o—

Zgon Nellie Straus-Mossenson

Jerozolima. (ŻAT). W 42 roku życia zmarła tu wskutek ataku apoplektycznego Nellie Straus-Mossenson, b. redaktorka angielskiej edycji „Dawar“ i b. generalna sekretarka „Hadassy“ Palestynie. Zmarła przybyła do Palestyny z Ameryki w 1919 r. Swego czasu była ona kierowniczką biura amerykańskiej federacji sjonistycznej. Zmarła cieszyła się wielką popularnością w całej Palestynie. W pogrzebie jej, który odbył się w niedzielę w Tel Awiwie, brało udział kilka tysięcy osób. Przemówienia żałobne wygłosili Henrietta Szold, A. Mossenson i A. Shertok (sekretarz departamentu politycznego egzekutywy Agencji Żydowskiej).

Arabska polityka non-cooperation

Otwarcie wystawy arabskiej w Jerozolimie bez udziału przedstawicieli rządu i miasta.

Jerozolima. (ŻAT). Ubiegłej soboty odbyło się w Jerozolimie otwarcie arabskiej wystawy palestyńskiej. Na uroczystość otwarcia nie zostali zaproszeni ani przedstawiciele prasy żydowskiej, ani też rząd czy nawet samorząd Jerozolimy. Pominięto nawet dziennik „Palestine Post“, jedyny wydawany w języku angielskim dziennik w Palestynie. Pominięcie rządu i władz miejskich Jerozolimy miało być demonstracją polityki „non cooperation“, uchwalonej na ostatniej sesji egzekutywy arabskiej w Palestynie.

Postulaty żydowskie w stosunku do kongresu mniejszości

„Moment“ donosi z Paryża, że przewodniczący Komitetu Delegacyj Żydowskich, Leon Motzkin, wezwał już w pierwszych dniach fali antysemickiej w Niemczech prezydjum kongresu mniejszości do wystąpienia w obronie Żydów niemieckich, których rząd Hitlera degraduje do roli parjasów. W rozmowie z sekretarzem generalnym kongresu dr. Ammende, odbytej specjalnie w Paryżu, Leo Motzkin wysunął następujące 3 żądania:

1) Komisja mniejszości niemieckich na kongresie mniejszościowym złożyć ma jasne i niedwuznaczne oświadczenie, że przedstawiciele Niemców zagranicznych kategorycznie potępiają politykę pozbawiania praw Żydów w Niemczech, jako tendencję, która pozostaje w ostrej sprzeczności z zasadniczemi podstawami i zasadami ruchu mniejszościowego, jako takiego;

2) stanowisko to wobec kursu antysemickiego w Niemczech znaleźć ma również wyraz w piśmie „Nation und Staat“;

3) reprezentanci mniejszości niemieckiej wnieść mają na następnym kongresie mniejszości rezolucję przeciwko pozbawieniu praw Żydów w Niemczech.

Motzkin oświadczył drowi Ammende, że wypełnienie tych trzech żądań uważają przedstawiciele mniejszości żydowskich za kategoryczny warunek dalszej harmonijnej współpracy wszystkich europejskich mniejszości narodowych w ruchu mniejszościowym.

W Wiedniu odbyła się ostatnio sesja komisji głównej kongresu mniejszościowego — ostatnia przed plenum kongresu, które zbierze się we wrześniu. Komitet Delegacyj Żydowskich otrzymał stamtąd następującą depeszę: „Sesja komisji głównej kongresu mniejszości została dziś zamknięta. Uchwalono rezolucję, w której akcentuje się trwałą solidarność grup mniejszościowych w Europie i oświadcza się, że wszystkie mniejszości, zjednoczone w szeregach ruchu mniejszościowego, trzymają się, podobnie jak dotąd, zasad podstawowych, które kongres mniejszości w ciągu 8-iu lat swej egzystencji reprezentował i o które prowadził walkę“. Depeszę podpisali: dr. Wilfan i dr. Ammende.

Wieści z Trzeciej Rzeszy

„NATYCHMIAST STRZELAĆ!“

(M) O wzmagającem się w Niemczech niezadowoleniu i rozczarowaniu ludności do rządów hitlerowskich świadczą zaostrzone przepisy, jakie władcy trzeciej Rzeszy wydali celem zwalczania propagandy, uprawianej nielegalną drogą. Publiczność niemiecka tak dalece spragniona jest nielegalnej bibuły i ulotek opozycyjnych, że w Brunszwiku policja wydała rozkaz natychmiastowego strzelania do kolporterów ulotek marksistowskich. Dalej jeszcze poszedł zwierzchnik policji w Hesji, gdzie zauważono istną powódź opozycyjnego materjału agitacyjnego. Jak wynika z komunikatu urzędu policyjnego w Hesji, nadchodzą do wielu osób zewnętrznie niepozorne druki z nadpisem firmowym Dom Towarowy lub Towarzystwo ubezpieczeń (istniejące, względnie nieistniejące). Wewnątrz znajdują się pisma o treści „wręcz niesłychanej, zawierającej znamiona zdrady stanu“. W związku z tem zarządza policja uwięzienie każdego posiadacza choćby jednej nielegalnej ulotki, nadto uwięzienie przywódców komunistycznych i socjalistycznych jako zakładników, a wreszcie **natychmiastowe użycie broni wobec kolporterów ulotek, którzy nie zatrzymają się na pierwsze wezwanie.**

* * *

W mieście Pirmasens, którego burmistrz socjalny demokrata Ludwig uciekł ostatnio podczas akcji przeciw socjalistom, uwięziono jego żonę. Wedle oficjalnego komunikatu, umieszczenie żony Ludwiga w „Schutzhaft“ ma na celu wywarcie nacisku na Ludwiga, by powrócił z ucieczki.

GLEICHSCHALTOWANA STUDENTERJA

(:) Gruntowna reorganizacja różnych dziedzin życia publicznego w Niemczech, znana pod nazwą „Gleichschaltung“, dotknęła również w sposób wysoce charakterystyczny niemieckich akademików. Całkiem nowe zasady będą odtąd wyznawane w stosunku do wyższych uczelni. Pruskie ministerstwo oświaty opracowało nowe studenckie prawo dyscyplinarne, które przedewszystkiem zerwie z „przesądami“ dawnych czasów. Poco wymóg zdolności, poco egzaminy, które mają świadczyć o przygotowaniu i kwalifikacjach abiturjenta? Wedle przepisów nowego prawa studenckiego **będzie się przeciwdziałało dotychczasowemu dopuszczaniu abiturjentów na wyższe uczelnie na podstawie egzaminów szkolnych.** Nowym miernikiem dla oceny uzdolnień studenta będzie spełnianie obowiązków **„wobec społeczności“**. Nie ulega wątpliwości, że pod mianem tem kryją się obowiązki wobec partji narodowo-socjalistycznej. Dalsze postanowienie głosi poprostu, że student, który uchyli się od spełnienia tych obowiązków, **zostanie natychmiast usunięty z uczelni.** Gleichschaltowany student niemiecki nie będzie się więc już musiał troszczyć o zbędne egzaminy fachowe; na przygotowanie się do nich nie będzie zresztą miał dużo czasu. Czekają go inne doniosłe polityczne zadania jak np. „Grenzlandarbeit“ (praca na pograniczu), która wedle urzędowej, nader wyraźnej i dobitnej nomenklatury ma być wprowadzona w „zdecentralizowanej zbiorowości“ (?!).

W podobnie zdecentralizowanie-zbiorowy sposób będą studenci niemiecy mieli obowiązek prowadzić prace zagraniczne (?). Główna centrala tych osobliwych czynności politycznych znajdować się będzie w Królewcu, we Wrocławiu będą załatwiane sprawy wschodu (łącznie z Austrją), w Dreźnie sprawy Niemców w Sudetach, w Hamburgu sprawy północnego Szlezwigu, a w Greifswald kwestje skandynawskie. Jak widać, gleichschaltowany student niemiecki ma stać się czynnikiem hitlerowskiej propagandy zagranicznej. Do wykonania tego rodzaju zadań niepotrzebne będą egzaminy fachowe! Wiedza i wykształcenie fachowe pójdą w kąt, studenterja będzie spełniać rolę — szturmówek do specjalnych poruczeń!

*

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się w nowoutworzonym obozie wojskowym w Jueterbock w Brandeburgji ćwiczenia dla studentów prawa, który w myśl nowych rozporządzeń muszą przed przyjęciem ich na służbę państwową przejść okres przygotowania wojskowego, co w urzędowym języku niemieckim nazywa się obozami wspólnoty koleżeńskiej. Z 13 godzin zajęć praktycznych lub teoretycznych 6 i pół przeznaczono na tego rodzaju „sporty“ i gimnastykę. Z pośród zajęć teoretycznych które odbywać się będą głównie w godzinach wieczornych, na uwagę zasługują specjalne wykłady o polityce populacyjnej państwa, o zagadnieniach kolonizacyjnych i stosunkach politycznych i gospodarczych na terytorjum Europy Wschodniej oraz cykl wykładów z dziedziny przysposobienia wojskowego, jak np.: naród pod bronią, przemysł w czasie wojny itp. Specjalnie przydzieleni do obozu instruktorzy polityczni wykładać będą Traktat Wersalski, oraz zagadnienie rasy.

* * *

Niemiecki związek szachistów podzielił los wszystkich instytucyj kulturalnych. Otrzymał on komisarza Rzeszy, kóry przeprowadził natychmiast „paragraf aryjski“ w związku.

CALUMNIARE AUDACTER...

Jakiemi metodami walczy propaganda hitlerowska, mamy nowy dowód na łamach „Frankfurter Zeitung“. Pismo to ogłasza komunikat półurzędowego biura Conti, mający na celu zdyskretować byłego najwybitniejszego przywódcę socjalistycznych związków zawodowych Teodora Leiparta. Komunikat rozgłasza list Leiparta z 4 stycznia 1921 roku, w którym to liście Leipart odpowiadając na propozycję objęcia kierowniczego stanowiska w powszechnym niemieckim związku zawodowym w Berlinie prosi o podwyższenie proponowanej pensji w kwocie 2540 marek miesięcznie, gdyż obecne jego pobory w Stuttgardzie wynoszą ponad 4.000 marek niemieckich łącznie z emeryturą, jaką pobiera jako były wirtemberski minister. Wprawdzie wrazie przeniesienia się do Belina nie musiałby Leipart zrezygnować z emerytury ministerjalnej (1320 marek miesięcznie), jednak uważa, że z punktu widzenia moralnego jego nowe stanowisko przewodniczącego związku zawodowe go nie licowałoby z pobieraniem tej emerytury W związku z tem Leipart prosi o umożliwienia mu bez ofiar pieniężnych przeniesienie się do Berlina, aby mógł utrzymać równowagę budżetu domowego, co do czego ma wątpliwości wobec wielkiej drożyzny w Berlinie.

Tyle list Leiparta, z którego na pierwszy rzut oka wyglądałoby, że przywódcy związków zawodowych pobierali wręcz fantastyczne gaże. W tym też celu został obecnie wydobyty na światło dzienne. Słusznie podkreśla „Frankfurter Zeitung“, że przy publikacji wspomnianego listu przeoczono, że pochodzi on z roku 19p1, a więc z okresu dewaluacji. W styczniu 1921 roku 100 marek papierowych miało wartość 6.05 marek złotych. Tak więc dochód 4.000 marek niemieckich stanowił równowartość 242 marek złotych. W tem oświetleniu obawa Leiparta o możność egzystencji na nowem stanowisku wydaje się w zupełności wytłómaczona.

TEATRY I KINA

— (:) **FRAULEIN DOKTOR**“. Głośna sztuka Jerzego Tepy „Fraulein Doktor“ dana będzie dzisiaj na scenie krakowskiego teatru, jako premjera, w wykonaniu artystów sceny lwowskich teatrów. Kinetyczna faktura sztuki, sensacyjna treść, oparta na rzeczywistych dziejach niemieckiego kobiety-szpiega, Anny Marji Lesser, fascynujące efekty sceniczne, świetne sceny batalistyczne, oraz sugestywna gra artystów lwowskiej sceny, składają się na artystyczną całość, która długo pozostanie w pamięci widzów. W głównej roli występuje Irena Eichlerówna, która odtwarzała postać tytułową sztuki we Lwowie i w Warszawie na scenie Teatru Polskiego. Dalsza obsada artystów sceny lwowskiej pp.: Jakubińska, Berski, Białoszczyński, Dorwski, Guttner, Kordowski, Krasnowiecki, Kreczmar, Machalski, Przystawski, Składanek, Strzelecki, Więckowski, Żurowski. Inscenizacja Janusza Warneckiego. Dekoracje O. Rexa.

— (:) **„PORWANA NARZECZONA“** arcywesoły wodewil ze śpiewami i tańcami Henryka Zbierzchowskiego, ukaże się w najbliższą niedzielę, na popołudniowem przedstawieniu.

— (:) **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** Dzisiaj wieczorem krakowski teatr miejski daje przedstawienie arcydzieła komedji Moliera „Skąpiec“, w której wystąpi gościnnie tylko raz jeden genialny artysta sceny polskiej Ludwik Solski w swej mistrzowskiej kreacji roli tytułowej, w dalszej premierowej obsadzie artystów sceny krakowskiej.

— (:) **FESTIVAL TANECZNY W STARYM TEATRZE.** Najwybitniejsi laureaci I-go międzynarodowego konkursu tańca artystycznego w Warszawie, a to **Ruth Sorel Abramowicz, Julja Marcus, Georg Groce i Ziuta Buczyńska,** odznaczeni pierwszemi nagrodami, wystąpią **dziś, we czwartek, 13 i w sobotę, 15 bm. w Starym Teatrze.** Bogaty program, złożony z szeregu kreacyj tanecznych o wysokim poziomie artystycznym zainteresuje niezawodnie publiczność krakowską.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek wiecz.: Fräulein Doktor (Premiera)
Piątek wiecz.: „Fraulein Doktor“

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Czwartek: teatr nieczynny.
Sobota, o godz. 9.15. wiecz.: premjera „Goldene Chalojmes“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Nowa Palestyna“.
APOLLO: „Wesoły karawaniarz“ (Vlast. Burian“.
ATLANTIC: „Błękitny Dunaj“ (Brygida Helm).
BAGATELA: „Dixjana“ (Bebe Daniels)) i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Golgota samotnej dziewczyny“
PROMIEŃ: „Taka słodka dziewczyna jak ty“ (Anny Ondra), „Romans z porucznikiem“.
SŁOŃCE: „Wołga, Wołga“ (reaż. W. Turzański)
SZTUKA: „Człowiek, który ukradł serce“.
WANDA: „Mandżurja płonie“.
UCIECHA: „Żona z drugiej ręki“.

DZIEŃ POLITYCZNY

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O AMNESTJI

Agencja „Wschód“ dowiaduje się wobec nowych pogłosek o projektowanej amnestji na jesieni tego roku, że wiadomości te są nieprawdziwe. Czynniki rządowe nie czynią żadnych przygotowań w kierunku ustawy amnestyjnej w roku bieżącym.

— **KROŚCIENKO n/D.** Dziś uroczyst akademja herzlowska z udziałem delegata Centrali ŻFN. w Krakowie p. Abrahama Mahlera, który wygłosi uroczyste przemówienie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Światowy rekord długotrwałości lotu szybowcowego ustanowił lotnik lwowski

(;) Na kursie lotów żaglowych nad terenami płaskiemi, zorganizowanym przez szkołę szybowcową Aeroklubu lwowskiego w Bezniechowej na lwowskiem lotnisku w Sknilowie, Piotr Młynar, pilot szybowcowy aeroklubu lwowskiego, wystartował we wtorek o godz. 10'37 na szybowcu typu „Komar" konstrukcji Antoniego Kociana za samolotem typu „Hanrio" i po 8 minutach holowania odczepił się na wysokości 600 metrów nad poziomem lotniska, poczem poleciał w kierunku Lwowa, nad którym żaglował 5 godzin i 52 minuty. Młynar uzyskał 1600 metrów ponad wysokość odczepienia się i wylądował na lotnisku sknilowskiem o godz. 16-tej 37 min. Lotem tym ustanowił p. Młynar polski, a zarazem światowy rekord długotrwałości lotu na szybowcu nad terenami płaskiemi.

—o-O-o—

Min. Beczkowicz u marsz. Piłsudskiego

(;) W Pikiliszkach został przyjęty na dłuższej konferencji u p. Marszałka Piłsudskiego bawiący obecnie w Wilnie minister pełnomocny Rzeczy pospolitej Polskiej w Rydze, p. Zygmunt Beczkowicz P. poseł informował p. marszałka o przejawach polityki państw bałtyckich oraz o ustosunkowaniu się tych państw do Polski. Po kilkugodzinnym pobycie w Pikiliszkach p. Beczkowicz wrócił do Wilna, skąd wyjechał z powrotem do Rygi.

Koniec prezydjum warszawskiej Rady miejskiej

(;) Onegdaj odbyło się ostatnie posiedzenie prezydjum Rady miejskiej m. stoł. Warszawy. Na posiedzeniu tem przewodniczący wiceprezes Mayzel pożegnał wszystkich członków prezydjum, dziękując im za dotychczasową ofiarną i gorliwą współpracę. Postanowiono wobec likwidacji instytucji prezydjum Rady i Biura Rady przekazać prezydentowi miasta, jako przewodniczącemu Rady miejskiej inwentarz Biura Rady oraz akta.

Wilnianin na czele ekspedycji sowieckiej

(;) Na czele polarnej ekspedycji sowieckiej, która wyrusza na wody Arktyku w celu dokonania badań, stoją: syn znanego badacza sowieckiego prof. Samojłowicza i prof. Grobacki, Żyd- Wilnianin, którego rodzina dotychczas mieszka w Wilnie przy ul. Zakretowej. Urodzony w r. 1896 w Wilnie ukończył gimnazjum, aby następnie po wyjeździe do Rosji poświęcić się badaniom krajów północnych.

Złodziejska dyrekcja banku

(;) W Pułtusku aresztowano dyrektora Banku Przemysłowego Hieronima Glowińskiego, b. prezesa banku Stanisława Wolskiego, członka zarządu Józefa Mikołajskiego, pisarza hipotecznego Antoniego Sikorskiego, wieloletniego prezesa rady nadzorczej i kasjera Wład. Gogolewskiego Ponieżne śledztwo ustaliło, że nadużycia sięgają 500.000 zł. Polegały one na udzielaniu wbrew statutowi pożyczek osobom niewypłacalnym, a rekrutującym się z obozu endeckiego. Ponadto bank udzielał członkom zarządu oraz członkom dyrekcji długoterminowych pożyczek bezprocentowych i do tej pory pożyczki te nie zostały zwrócone.

Chuligańskie wybryki

(;) Staraniem Komitetu Miejskiego Organizacji Sjonistycznej w Warszawie odbył się onegdaj wiecorem w sali kina „Splendid" wiec w związku z wyborami na kongres. Gdy uczestnicy wiecu przechodzili Galerją Luksemburga, z okien domów lano na nich wodę, wysypywano nieczystości i rzucano odłamkami szkła. Kilka osób odniosło lekkie rany. Policja interwenjowała, ale chuligańskich sprawców tych niedopuszczalnych łobuzerstw nie wykryto. Warto zaznaczyć, że przeszło to już poniekąd w smutną „tradycję", że ilekroć w sali „Splendidu" odbywa się wieczorem wiec żydowski, uczestnicy wieców zostają w chuligański sposób napastowani i obrzucani różnymi przedmiotami z okolicznych okien.

Nowoczesny „Wilhelm Tell" strzelał do brodawki na nosie

(;) Józef Smuła zyskał sobie wielką sympatję na Strzelnicy w Sosnowcu podczas wielkiej zabawy ludowej. Popisywał się strzelaniem do wrony w locie, do muchy, zestrzeliwał butelki i otrzymywał nagrody w postaci „czystej" 50 proc. Kiedy sobie Smuła dobrze podpił, zauważył starszego Żyda, Chila Gutermana, kupca, który miał wielką krostę na nosie. Spodobała się zabawa p. Smule, który wziął sobie za punkt honoru wycelowanie do krosty na nosie Gutermana. Padł strzał, który nie był jednak celny, gdyż kupiec został zraniony pod okiem, a w następstwie przy operacji stracił jedną gałkę oczną. Smuła stanął wobec tego przed sądem okręgowym oskarżony o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała i skazany został na 3 lata więzienia.

Od wyroku tego Smuła odwołał się do sądu apelacyjnego, twierdząc, że strzał był dlatego nieceIny, ponieważ ktoś z gapiów potrącił go w rękę, co zmieniło kierunek kuli. Wobec niestawiennictwa niektórych świadków — sąd odroczył sprawę.

Skazania kochliwego Turka

(;) Proces tureckiego piekarza Abdulla Alijewa w Warszawie, o którym wczoraj donosiliśmy zakończył się skazaniem romantycznego Turka na 2 lata więzienia za 4 przestępstwa, popełnione wobec dziewcząt ze swego personalu. Sąd nie zawiesił skazanemu wykonania kary, jedynie zaliczył mu areszt zapobiegawczy. Obrońca Alijewa zgłosił apelację od wyroku.

Dlaczego por. Polaczkowa udusiła swego męża?

(;) Jak już wczoraj donieśliśmy, na terenie twierdzy modlińskiej wydarzył się onegdaj wypadek straszliwego mężobójstwa. Por. Polaczek został zaduszony przez żonę zapomocą zarzuconej na szyję i mocno zaciśniętej pętli. Mężobójczyni przyznała się do czynu. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że Polaczkowie pobrani przed 12 laty, od dwóch lat nie żyją z sobą. Po przeniesieniu z Krakowa do Modlina, Polaczek pozostawił żonę w Krakowie, po pewnym czasie przestając posyłać jej pieniądze, wobec czego zagrożona eksmisją sprzedała rzeczy i z dwojgiem dzieci przyjechała do męża. W Modlinie doszło do burzliwej awantury, gdy Polaczkowa zobaczyła na stole w mieszkaniu męża rękawiczki i chusteczkę damską. Zaczęło się od spoliczkowania męża, potem doszło do bójki, która przeniosła się do ogródka, przyczem zaczęto rzucać na siebie kamieniami. Polaczek odniósł skaleczenie czoła, które mu opatrzył lekarz. Wróciwszy do domu groził żonie wyrzuceniem przez żandarma. Doszło do nowej bójki, w czasie której Polaczkowa zarzuciła mężowi na szyję sznurek od przywiezionej paczki i zacisnęła tak mocno, że bez życia zwalił się na ziemię. Tak tłumaczy swój postępek zabójczyni, która twierdzi, że działała w stanie zupełnej niepoczytalności. Osadzono ją w więzieniu, a przywiezione dzieci umieszczono w ochronce.

Skazany za zabójstwo z litości

(;) We Lwowie odbyła się sensacyjna rozprawa o zabójstwo „z litości". Oskarżonym był architekt Dariusz Jednoróg, oskarżony o zastrzelenie swego przyjaciela por. Smolińskiego. Oskarżony do winy się nie poczuwał, gdyż zabił por. Smolińskiego na jego własne, usilne żądanie. Mieli popełnić razem samobójstwo z powodu zgodnej niechęci do życia i w tym celu pojechali pociągiem do Zimnej Wody. W przedziale II-giej klasy Jednoróg strzelił do Smolińskiego, poczem sam chciał się zastrzelić, ale rewolwer się zaciął. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków sąd skazał Jednoroga na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Jako okoliczność obciążającą sąd uznał fakt, że oskarżony był już poprzednio karany, oraz że rozprawa nie dostarczyła dowodów na to, iż działał on z pobudek wyłącznie natury szlachetnej i idealnej.

Przesadny antymilitarysta

Wolał śmierć niż służbę wojskową

(;) Z Kalisza donoszą: We wsi Tumowieckie zdarzył się niezwykły wypadek samobójstwa Otó mieszkaniec tej wsi, Józef Majda, został powołany do wojska i komisja poborowa wcieliła go do kategorji „A". Majda tak się tem przejął, że będzie musiał służyć w wojsku, że kupił w sklepie sznur i powiesił się na przydrożnem drzewie. Po kilku godzinach wieśniacy zauważyli wisielca i pospieszyli mu z pomocą, która jednak okazała się spóźniona. Samobójstwo to ze względu na powód wywarło we wsi wielkie wrażenie.

Policjant utonął podczas ratowania tonących

(;) Korzystając z pięknej pogody 40-letni Aleksander Borowiecki posterunkowy III-go komisarjatu w Warszawie, udał się wraz z żoną i siostrzenicą do kąpieli na Wisłę, na t. zw. dziką plażę. W pewnym momencie kobiety natrafiły na głębię i zaczęły tonąć. Borowiecki rzucił się na ratunek i wkrótce obie wyratował, sam jednak utonął. Zwłoki Borowieckiego wydobyto. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć policjanta.

Naga nimfa w ogrodzie Saskim

(;) W warszawskim ogrodzie Saskim w czasie południowego skwaru jakaś młoda kobieta rozebrała się do naga i położyła się w fontannie, nie zwracając najmniejszej uwagi na tłum, który zgromadził się wokoło. Ktoś zaalarmował policjanta, który wezwał niewiastę do natychmiastowego ubrania się i opuszczenia zaimprowizowanej plaży. Niewiasta jednak nie posłuchała policjanta, wobec czego ten użył siły i oporną kobietę ubrał w płaszcz, poczem odprowadził ją do XII Komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to Janina Domańska (nigdzie nie meldowana).

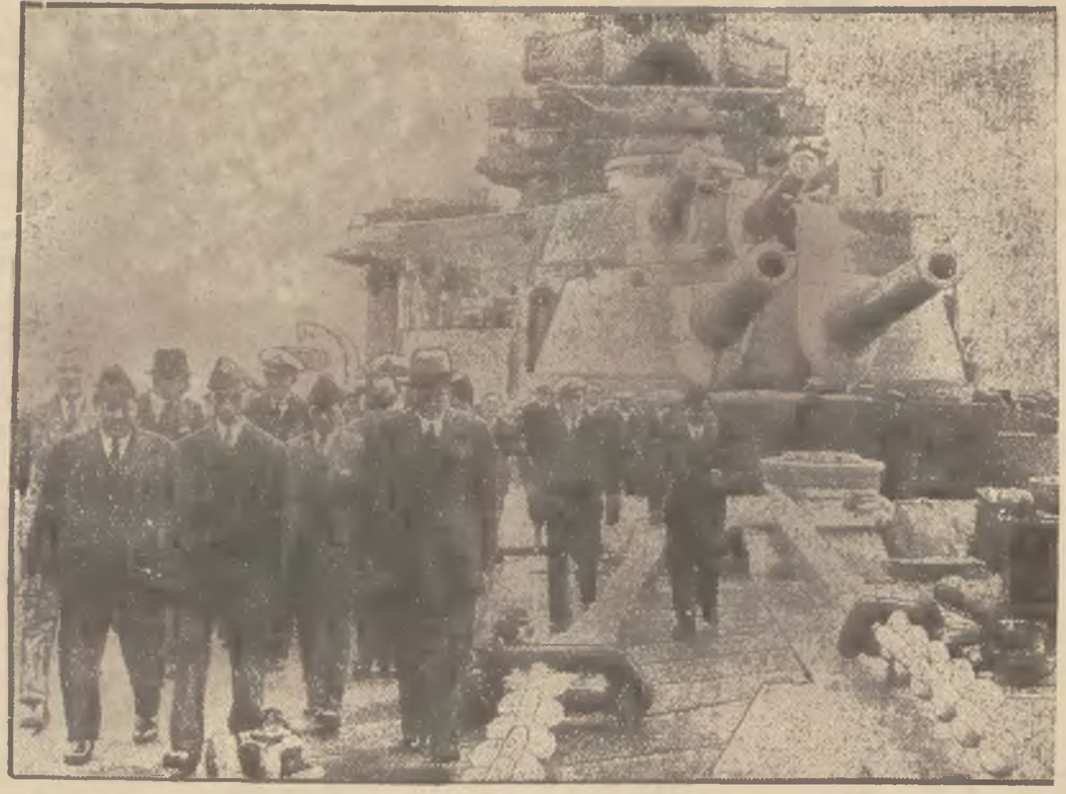
Hitlerowski „Ptok"

(;) Przytrzymano po polskiej stronie granicy pod Brzezinami Śląskiemi kompletnie pijanego dowódcę szturmówki hitlerowskiej z Raciborza, Emila Ptoka w mundurze hitlerowskim, który przekroczywszy granicę wykrzykiwał na cześć Hitlera i podnosił rękę do góry na sposób hitlerowski. Brunatnego Ptoka zamknięto w „klatce".

—oOo—

(—) DWIE KOLONJE CHALUCU AKIBY zostały ostatnio otwarte — w Kamieniu i Jeżowem, w powiecie niżeńskim. Obie kolonje wykazują liczną frekwencję i ładne pracują. Otwarcia dokonali prezes Kom. Lok. Org. Sjon. w Sokołowie, tow. J. Weinsteiner i członek tegoż Komitetu tow. J. Reich.

Król Iraku ogląda angielskie okręty wojenne



Król Iraku Fejzal, w czasie swej wizyty w Anglji zwiedził port wojenny w Torquay, zaznajamiając się szczegółowo z urządzeniami poszczególnych jednostek bojowych. Na zdjęciu widzimy władcę Iraku (drugi od lewej) na pokładzie okrętu wojennego „Renown".

Polski hitleryzm już się organizuje!

Hasło „Naprzód!" — Ciemnowiśniowe koszule. — Faszystowskie pozdrowienie. — Paragraf aryjski. — Bojkot Żydów

A więc — mamy już, chwała Bogu, organizacyjny zaczątek polskiego hitleryzmu, ze wszystkiemi jego, tak dobrze nam z Niemiec znanemi, atrybutami i przyległościami. WKatowicach przy ul. Krakowskiej 46, znajduje się kierownictwo Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej (N. S. P. R.), a na najbliższą sobotę 15 bm. o godz. 8 wieczór zwołana została do Katowic w restauracji „Piast" przy ul. Marszałka Piłsudkiego 63 a, konferencja wszystkich prezesów grup oraz poszczególnych mężów zaufania.

Na członków Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej przyjmowane są osoby „czystej krwi aryjsko-słowiańskiej". W okólniku z dnia 26 ub. m. czytamy: **„Pokrewieństwo żydowskie wykluczone, zatem mniejszość narodowa i żydzi, których się jako Polaków nie liczy, nie mają racji bytu w Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej".**

Okólnik przewiduje grupy miejscowe, które są zwoływane przez mężów zaufania. Składki członkowskie wynoszą już od 10 gr. miesięcznie, gdyż nowa partja liczy także na bezrobotnych (!). Najwyższa wkładka wynosi 1 zł. miesięcznie. Okólnik z dnia 26 ub. m. kończy się następującym zwrotem: Wszyscy członkowie zobowiązani są podporządkować się przepisom naczelnej władzy, posłuszeństwo i wierność idei N. S. P. R. zachować i przestrzegać"

W następnym okólniku partji — z dnia 3 lipca br. — następujące punkty zasługują na uwagę (cytujemy je dosłownie):

„6) Pozdrowienie: Hasło nasze jest słowo „Naprzód" przez podniesienie **prawej ręki w górę w sposób faszystowski.** Odznaką naszą jest **Błyskawica** biała na wiśniowo-ciemnem tle, którą można nabyć w sekretarjacie za poprzedniem zamówieniem na piśmie.

7) Z względów praktycznych wprowadza się od natychmiast koszule i czapki rogatywki szare na okres letni jak również krawaty koloru ciemno-wiśniowego, które nabyć można za kilka dni w Centrali naszej.

8) Wszyscy do koszul pod znakiem „Błyskawicy" gdyż dopiero w ten czas spotężnieje nasza powaga i zdobędziemy odpowiedni szacunek.

9) Rodacy! kupujcie tylko u chrześcijan a nie u żydów!

10) Wzywamy wszystkich do walki o **Wielką Narodowo-Socjalistyczną Polskę** i aby w niej nareszcie znaleźli pracę oraz szacunek odpowiedni, wszyscy polacy czystej krwi aryjsko-słowiańskiej a nie mieli jak dotąd specjalnych praw i przywileji żydzi, mniejszość narodowa i inne naleciałości nieuczciwe nie mające nic wspólnego z macierzą Polski. Polska dla Polaków!"

Jeden z poprzednich okólników — z 27 czerwca br. — podaje szczegółowo sposób umundurowania nowej partji: koszula ma być koloru ciemno-wiśniowego, sportowa razem z kołnierzem, krawat długi wiązany koloru ciemno-granatowego, spodnie koloru granatowego ewentualnie czarnego (dla celów sportowo-polowych spodnie krótkie tzw. bridż koloru granatowego), pasek skórzany z gładką metalową spinką, trzewiki koloru czarnego, czapka koloru ciemno-granatowego z odznaką białej błyskawicy na wiśniowem tle. „Reprezentacja w stroju cywilnym różni się tylko noszeniem krawatu ciemno-wiśniowego koloru z przepisową szpilką błyskawicy."

Sztandar partji ma mieć kolor ciemno-wiśniowy, na środku biała błyskawica z białą obwódką, w rogach białe litery N. S. P. R.

Hitleryzm — N. S. D. A. P. (National-Sozialistische Deutsche Arbeiter Partei) — jest, jak widzimy, zaraźliwy...

ZE SPORTU

(—) **MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI** Kraków: Garbarnia—Ruch (sędzia p. Seidner), Wisła—Podgórze (sędzia p. Schneider), Warszawa: Czarni—Warszawianka, Lwów: Pogoń—Legja, Siedlce: ŁKS—22 pp.

(—) **MITROPACUP.** Austria—Juventus 3:0 we Wiedniu, Ambrosiana—Sparta 4:1, w Medjolanie.

(—) **HELEN WILLS—MOODY** zdobyła poraz 6-ty mistrzostwo tennisowe świata w paniach.

(—) **WYNIKI PIŁKARSKIE.** Katowice: Naprzód Lipiny—Śląsk Świętochłowice 3:0, IFC—KS Siemianowice 2:0, Amatorski KS—KPW 10:1, Słowian—Orzeł 5:1, — Poznań: Legja—HCP 4:3, Liga—Olimpja 3:1, — Warszawa: Warszawianka rez.—Makkabi 7:0, Gwiazda—Marymont 4:0, Polonja—Skra 4:2. Łódź: Turyści—Hakoah 6:1, Strzelecki—WKS 1:0, ŁTSG—Makkabi 9:0, Widzew—Wima 4:1. — Tarnów: Samson—Metal 3:2, ŻMS—Jutrzenka 2:1, Tarnovia—Gwiazda 10:2. — Lublin: Strzelecki—Unja 5:1.

(—) **WISŁA B** zdobyła mistrzostwo rezerw w Krakowie.

(—) **WLTK WARSZAWA POKONAŁ ŁÓDZKI KS** w meczu tennisowym drużynowym w Warszawie 7:0.

(—) **PFAHL** zdobył mistrzostwo tennisowe Śląska, bijąc we finale Steinera wielokrotnego mistrza 6:3, 9:7, 1:6, 7:5. W grze podwójnej Stefanówna Pfahl pokonali Volknerównę Steinera 6:4, 6:1.

(—) **TOUR DE FRANCE.** IX etap Gap-Digne 227 klm. 1) Speicher, 2) Martano, 8) Lemaire, 9) Guerra. W klasyfikacji ogólnej dotychczasowy leader Archambaud oddał czerwoną koszulkę Lemairowi (Belgja), 2) Guerra. X etap Digne—Nizza 156 klm. 1) Cornez, 4) Bulla, 9) Speicher, 10) Archambaud. XI etap Nizza—Cannes 123 klm. 1) Archambaud, który nanowo obejmuje prowadzenie indywidualnej klasyfikacji, 2) Lemaire, 3) Speicher, 4) Guerra.

(—) **STELZER** wygrał wyścig motocyklowy o wielką nagrodę Niemiec w Berlinie.

(—) **NUVOLARI** wygrał Grand Prix Belgji automobilowe w Brukseli, 2) Varsi, 3) Dreyfuss.

(—) **NIEMCY—DANJA** mecz kolarski torowy w Lipsku wygrali Niemcy 52:20 pkt.

(—) **LACQUEHAY** wygrał wyścig „Złotego Koła" na torze w Paryżu w biegach 2 x 50 klm. 2) Paillard, 3) Grassin. 4) Wambst.

(—) **AMATORSKI KLUB BOKSERSKI (SIEMIANOWICE)** zwyciężył sensacyjnie Policyjny Klub Sportowy w meczu bokserskim drużynowym 11:5 pkt. Pol. KS jest drużynowym mistrzem Polski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

(—) **UCIEKINIER Z NIEMIEC:** Informacji udzieli Akad Biuro Informacyjne, Warszawa, pl. Żelaznej Bramy 6 m. 11.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok III. Nr. 13.

Umarł C. K. W.! — Niech żyje C. K. W.!

§ Centralny Komitet Wykonawczy Związku Żydowskich Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Polsce (z siedzibą w Warszawie) przestał z końcem czerwca b. r. formalnie istnieć. Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 kwietnia 1933 r. o stowarzyszeniach akademickich nakłada bowiem na poszczególne organizacje wchodzące w skład związków krajowych, obowiązek wystąpienia z tych centralnych związków.

Innemi słowy, C. K. W. ulegnie narazie likwidacji, podobnie, jak wszystkie inne organizacje o podobnym charakterze.

Jak młodzież żydowska ustosunkuje się wobec tego faktu?

Żydowska młodzież akademicka w Polsce nie może rezygnować z tej naczelnej reprezentacji, którą dla niej jest C. K. W. Żywotną koniecznością dla nas jest organizacja ogólna, jaką właśnie jest „Związek Żydowskich Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Polsce".

Przedewszystkiem ze względów zasadniczych. Pojęcie „żydowskiej młodzieży akademickiej" prawnie nie istnieje. Ucieleśnia je, nadaje mu konkretny wyraz taki związek, będący wyrazem poczucia jedności i całości rzesz studentów-Żydów w Polsce. Nie było nigdy przymusu przynależności do tych stowarzyszeń dla całej młodzieży wyznania mojżeszowego. Niemniej zdołały one skupić całą prawie-że naszą młodzież nietylko krajową, ale również studjującą zagranicą. Garnęła się do tych związków z pobudek czysto ideowych, deklarując w ten sposób swoją przynależność do żydowskiej młodzieży akademickiej. Widomą spójnią naszą był centralny związek, obejmujący nietylko stowarzyszenia samopomocowe, ale tak samo organizacje ideowe, naukowe, krajoznawcze, sportowe etc. i tylko to nas uprawniało do mówienia o „żydowskiej młodzieży akademickiej" i w jej imieniu. Ale nietylko te momenty natury ideowej czyną dla nas istnienie związku centralnego essencjonalną koniecznością.

Drugim zasadniczym względem, który czyni z istnienia jednolitej organizacji warunek bezwzględny, to specyficzność naszego położenia. Przeciwko młodzieży żydowskiej prowadzona jest trwała i niewybredna w doborze środków walka o zupełne wyrugowanie jej z polskiego życia umysłowego, a przedewszystkiem z polskich wszechnic. Wyrazem tej tendencji, to numerus clausus, stałe postponowanie Żydów przy podziale funduszów publicznych, przeznaczonych na cele akademickie oraz wszystkie inne dobrze znane bolączki akademika żydowskiego. Tej tendencji musiał się akademik żydowski przeciwstawić, a należało to czynić z możliwie największą siłą i skutecznością. Tę gwarantowała wspólna, jednolita organizacja. Doszło tem samem do utworzenia C. K. W.

C. K. W. powstał na pierwszym ogólnym zjeździe żydowskiej młodzieży akademickiej we Lwowie z początkiem stycznia 1923 r. Od tego czasu do tej chwili prowadzi C. K. W. nieustraszoną i godną walkę o równouprawnienie akademika żydowskiego. C. K. W. spełnił misję historyczną. Uchronił młodzież akademicką największego skupienia żydowskiego od zagłady, która jej zagrażała. C. K. W. zasłużył się dobrze dla żydowskiej młodzieży akademickiej i dla narodu żydowskiego.

Toteż dziś, gdy nałożony został na nas ustawowy obowiązek likwidacji C. K. W., czynimy to z tem, że równocześnie przystępujemy do zorganizowania nowego — identycznego — związku, obejmującego i reprezentującego ogół żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce. Nowe rozporządzenie przewiduje możliwość zawiązania takiej organizacji (§ 5 Rozp. o stow. akad.). Ufać należy, że zamierzenia młodzieży żydowskiej nie napotkają na opór ze strony oficjalnych czynników. Znaczyłoby, wyraźnie godzić w naszą całość. Przeto: Niech żyje nowy C. K. W.!

M. P.

—o-o-o—

Kronika życia akademickiego

ŚWIATOWA KONFERENCJA STUDENTÓW-ŻYDÓW W LONDYNIE.

(—) W dniach 2, 3 i 4 sierpnia br. odbędzie się w Londynie Światowa konferencja studentów żydowskich. Konferencja ta, jako wstępna do światowego kongresu, ma na celu omówienie spraw, związanych ze sytuacją akademika żydowskiego. Dotychczas mamy wiadomość o udziale w konferencji 12 krajów. Skład delegacji z Polski nie jest jeszcze ustalony.

ZAWIESZENIE WZAJEMNEJ POMOCY STUD. ŻYD. POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

(—) W związku z listem, skierowanym przez Wzajemną Pomoc Stud. Żydów Politechniki Warszawskiej do Zjednoczonego Żydowskiego Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec, w którym to liście Wz. Pomoc odmówiła współpracy z wspomnianym Komitetem „ze względu na wybitnie nacjonalistyczny charakter akcji, podjętej przez Komitet", C. K. W. Związku, dopatrując się w tem wystąpieniu Wz. Pomocy czynu antyspołecznego i niegodnego honoru Akademika-Żyda, uchwaliła zawiesić Wz. Pomoc w sprawach członkowskich z jednoczesnem skierowaniem sprawy do Sądu Koleżeńskiego przy C. K. W. oraz przesłać odpis uchwały do Kuratora Wz. Pomocy.

„Hajnt" donosi, iż w związku z tą uchwałą Wz. Pomocy — znajdującej się obecnie w rękach lewicy — nadesłał członek honorowy Wz. Pomocy, znakomity działacz społeczny, były senator inż. Mojżesz Kerner pismo do zarządu Wz. Pomocy, w którem inż. Kerner rezygnuje z godności członka honorowego Wz. Pomocy.

PROTEST C. K. W. PRZECIWKO ZWOŁANIU KONFERENCJI I. S. S. DO NIEMIEC.

(—) W związku z tegoroczną konferencją I. S. S., która miała się odbyć w Niemczech, C. K. W. Związku, wspólnie z Weltverbandem wystosował ostry protest do I. S. S. przeciwko zwołaniu konferencji tej do Niemiec, ze względu na barbarzyństwa, stosowane w stosunku do żydostwa niemieckiego. Na skutek tych protestów I. S. S. zmieniła swą uchwałę i tylko częściowo — mniej ważna część konferencji — odbędzie się w Niemczech. Żydzi w tej części nie wezmą udziału. C. K. W. począł akcję, by także nieżydowskie organizacje studenckie nie brały udziału w części konferencji w Niemczech. Druga część konferencji odbędzie się w Szwajcarji.

KOLONJA „HASZACHAR- PRZEDŚWIT" W GLICZAROWIE KOŁO ZAKOPANEGO.

(—) Zgłoszenia na kolonję przyjmuje sekretarjat Związku codziennie od godz. 8—9,30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Dietlowska 81.

WYCIECZKA NA KOLONJĘ „OGNISKA" W SZCZYRKU.

(—) Stow. Żyd. Stud. „Ognisko" urządza wycieczkę na kolonję Stowarzyszenia w Szczyrku na sobotę i niedzielę, bież. tygodnia, która umożliwi kolegom i koleżankom, nie mogącym wyjechać na dłuższy czas na kolonję, zwiedzenie kolonji i spędzenie dwóch dni na kolonji, która cieszy się w tym roku liczną frekwencją. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje sekretarjat w godzinach wieczornych. W następnym numerze „Przeglądu Akademickiego" ukaże się obszerna korespondencja z kolonji w Szczyrku.

ZLOT AKADEMICKICH GRUP CHALUCOWYCH.

(—) Jak się dowiadujemy, odbędzie się w najbliższych tygodniach zlot akademickich grup chalucowych, podczas którego zostanie omówiony cały splot zagadnień hachszary akademickiej. H. A. Z. wystosował już do poszczególnych grup chalucowych odpowiednie ankiety.

Okólnik w sprawie stowarzyszeń akademickich

(—) W ostatnich dniach rozesłało Min. W. R. i O. P. okólnik do rektorów szkół akademickich, który niewątpliwie zainteresuje kierowników poszczególnych organizacyj akademickich, wobec czego podajemy go niemal w całości:

„W związku z podjętemi przez zarządy tzw. „Ogólnopolskich" stowarzyszeń akademickich próbami przedłużenia ich działalności wbrew postanowieniom rozporządzenia z dnia 30 kwietnia br. o stowarzyszeniach akademickich, zechcą pp. rektorzy na specjalnie zwołanych konferencjach na terenie swych uczelni podać do wiadomości prezesów stowarzyszeń akademickich, istniejących legalnie, że:

1) wszystkie stowarzyszenia akademickie uczelniane mają obowiązek do dnia 1 września zgłosić swe wystąpienie ze związków centralnych, posiadających statuty zalegalizowane, delegując najwyżej po jednym przedstawicielu na uczelnię do udziału w pracach komisyj likwidacyjnych tych związków Stowarzyszenia, które tego obowiązku nie wypełnią, zostaną przez władze akademickie rozwiązane.

2) Stowarzyszeniom akademickim uczelnianym nie wolno z dniem 1 czerwca br. brać udziału w jakichkolwiek przejawach działalności związków centralnych nielegalnych.

3) Stowarzyszenia międzyuczelniane istniejące legalnie, które do końca czerwca br. nie zdeklarują przystąpienia do przekształcenia się na jednouczelniane zgodnie z § 26. rozp. z 30 kwietnia br. zostaną zaraz po tym terminie rozwiązane.

4) W stosunku do członków stowarzyszeń, biorących udział bez zezwolenia władz akademickich w zjazdach i konferencjach, obejmujących słuchaczy więcej niż jednej szkoły, będą wysnuwane jak najdalej idące konsekwencje dyscyplinarne".

Z EKRANU.

„Nowa Palestyna"

(Kinoteatr „Adria").

(—) Filmów palestyńskich widzieliśmy już kilka, ale naogół trzeba powiedzieć, że Palestyna nie ma szczęścia do filmu. Ciekawe, że fotografja artystyczna potrafi oddać całe głębokie piękno krajobrazu palestyńskiego, podczas gdy zajęcie filmowe staje wobec surowej powagi palestyńskiej ziemi, palestyńskich gór, wobec gorącego błękitu palestyńskiego nieba, dość bezradne. Z tem większą przyjemnością oglądamy nowy film palestyński — tym razem już nawet mówiony i śpiewany! — nakręcony ubiegłego roku podczas Makkabjady i Targów Palestyńskich w Tel Awiwie. Po raz pierwszy mamy na ekranie prawdziwe życie palestyńskie, tętniące wszystkiemi barwami pracy powszedniej i nastrojów świątecznych, a nietylko — jak dotąd — ckliwe i nudne widoczki sentymentalne. Układ zdjęć jest oprawda nieco chaotyczny, ale zato bardzo ciekawy i różnorodny. Same zdjęcia — bardzo dobre, wyraźne i plastyczne.

Chodzimy po kolonjach, oglądamy kraj i jego budowniczych, rozkoszujemy się pięknem Daganji, bierzemy udział w Makkabjadzie i Targach Lewantyńskich, ze wzruszeniem patrzymy na Weizmanna, Sokołowa, Usyszkina, Disengofa, i wszystkich innych, nieznanych a tak bliskich nam ludzi, przedewszystkiem zaś z rozkoszą uśmiechamy się do — dzieci palestyńskich. Najpiękniejszym fragmentem filmu jest uroczystość Lag Beomer na grobie rabi Szymona bar Jochaj, oddana świetnie pod względem wizualnym i dźwiękowym.

Film naprawdę ładny, ciekawy, a przedewszystkiem — pierwszy film, który daje jakieś pojęcie o dzisiejszej, żydowskiej Palestynie. (X.)

—o—

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 28	LIPIEC 13 CZWARTEK 19 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 30

„Koleją i kajakiem" do Krynicy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie komunikuje, że powrotny rozkład jazdy pociągu wycieczkowego „Koleją i kajakiem" z Krynicy został zmieniony o tyle, że odjazd z Krynicy w niedzielę 16 bm. przesunięto z godz. 8'50 na godz. 15-tą (3 pop.).

Jak wiadomo, pociąg ten wyjeżdża z Krakowa w sobotę o godz. 15'25 popołudniu. Resztę biletów w cenie 10.70 zł sprzedają dziś biura: Wagon-Lits- Cook (Sławkowska 12), Orbis (Rynek gł. A—B) i Pol. Zw. Turyst. (Szpitalna 32). Wycieczki kajakowe odbędą się na dwóch odcinkach: Popradem z Muszyny do Starego Sącza i Dunajcem z Nowego Sącza do Biadolin.

Tylko lód sztuczny dla celów żywnościowych

W ministerstwie opieki społecznej opracowywany jest obecnie projekt ustawy o stosowaniu lodu do celów żywnościowych.

Projekt ten przewiduje, że we wszystkich zakładach, zajmujących się wyrobem, przechowywaniem lub sprzedażą artykułów żywnościowych używany ma być jedynie lód sztuczny.

Zarządzenie to powinno być wzięte pod uwagę przez przedsiębiorców wyrębu lodu i hurtowników przy zawieraniu umów na sezon zimowy 1934, albowiem zmniejszy się niewątpliwie zapotrzebowanie lodu naturalnego.

Przebity przez nożownika na ul. Krowoderskiej

(rg) Ulica Krowoderska była wczoraj widownią następującego incydentu. Do siedzącego przed bramą domu pod l. 53 murarza Stefana Raczyńskiego (lat 43) podszedł w pewnym momencie nieznany osobnik, który uderzył go nożem w lewą łopatkę. Po dokonaniu czynu nożownik zbiegł. Raczyński, brocząc obficie krwią, dowlókł się z trudem na stację pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Władze policyjne poszukują sprawcy napadu.

Postrzelony wśród tajemniczych okoliczności

(rg) W tajemniczych okolicznościach został postrzelony Alojzy Mroczkowski (lat 27) zam. przy ul. Gramatyka 10. Podaje on, iż uskutek nieszczęśliwego wypadku doznał rany postrzałowej w lewy bok. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza. Stan jego jest ciężki.

Wisła pochłania pierwsze ofiary

(rg) Onegdaj wieczorem kąpało się we Wiśle na Dąbiu, w miejscu dla kąpieli niedozwolonem, kilku młodych chłopców. Po pewnym czasie jeden z nich, 18-letni Edward Chlebicki, czeladnik kamieniarski, zam. przy Al. 29 Listopada l. 27 nie wracał do kolegów, wobec czego ci poczęli do szukać. Pomimo poszukiwań nie udało się go jednak odnaleźć.

Nie ulega wątpliwości, że Chlebicki utonął. Poszukiwanie zwłok przez okolicznych rybaków nie dało również żadnego rezultatu.

Wpadł pod walec drogowy

(rg) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 59-letni Maciej Matwiej z Borku Fałęckiego. Przechodząc bowiem drogą wpadł on pod przejeżdżający walec drogowy. Skutki „zetknięcia się" Matwieja z walcem były fatalne. Doznał on złamania kości prawego podudzia i ogólnych obrażeń. Przewieziono go do szpitala w Krakowie.

Dotkliwe oparzenie przy fabrykacji pasty do podłogi

(rg) Wczoraj przedpołudniem wezwano straż pożarną do mieszkania p. Stattera przy ul. Starowiślnej l. 18, gdzie w czasie przygotowywania pasty do podłóg zapaliła się od płomienia kuchenki gazowej, gorąca masa, a od niej zajął się stół. Straż pożarna ogień ugasiła. Zajęta przygotowywaniem pasty służąca Aniela Bochenkówna, doznała oparzeń II. stopnia na rękach. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy ofierze wypadku.

—o()o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ zwołane na dziś zostaje odwołane na poniedziałek 17 bm. o godz 20 wiecz

— URLOP STAROSTY POWIATOWEGO. Starosta powiatowy dr. Władysław Wnęk rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop wypoczynkowy.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA ADWOKATÓW RZ. P. W KRAKOWIE. Dnia 7 bm odbyło się pod przewodnictwem adw. Juljana Gertlera w sali portretowej Ratusza Walne Zebranie Oddziału Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, obejmującego okręg Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Referat programowy o zadaniach KARP. jako stowarzyszenia mającego przedewszystkiem na celu zainteresowanie członków sprawami publicznemi i służbą dla dobra Państwa, pojętą w myśl wskazań i ideologji Marszałka Piłsudskiego, wygłosił adw. Zdzisław Kwieciński. Po dyskusji nad referatem głosami wszystkich obecnych utworzono Oddział Koła w Krakowie, a zebrani jednomyślnie do Koła tego jako członkowie przystąpili. W dalszym ciągu zebrania wybrano jednogłośnie władze Oddziału w następującym składzie: prezes poseł Roman Bogdani, wiceprezesi: wiceprezydent miasta Stanisław Klimecki i Zdzisław Kwieciński, sekretarz: Wiktor Szembek, skarbnik Rudolf Güntner, gospodarz: Jan Bardel, członkowie Zarządu: Jerzy Langrod, Ernest Ader, Jerzy Byliński, Jan Woźniakowski Komisja rewizyjna: przewodniczący: Juljan Gertler, członkowie: Seweryn Gottlieb, Natan Oberlender, Sąd Koła: przewodniczący: Faustyn Jakubowski, sekretarz: poseł Tadeusz Bierczyński, członkowie: Józef Gabryelski, Bolesław Rychlewski, Józef Steinberg.

— PONOWNE WYPADKI WŚCIEKLIZNY. Z powodu ponownych dwóch wypadków wścieklizny w dzielnicach 3 i 4 oraz wypadków tej zarazy w przyległych gminach powiatu krakowskiego, Magistrat wzywa właścicieli psów, by trzymali je stale na uwięzi, na pewnych obrożach z marką ewidencyjną, lub też prowadzili na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce oraz znaczki ewidencyjne. Zarządzenie to tj. prowadzenie na smyczy psów, dotyczy okręgu zagrożonego wścieklizną, do którego należą dzielnice 3 (Nowy Świat), 4 (Piasek), 12 (Półwsie), 12 (Zwierzyniec), 14 (Czarna Wieś), 15 (Nowa Wieś), 16 (Łobzów), 17 (Krowodrza) i 18 (Warszawskie). Zarządzenie to obowiązuje do 20 września br.

— Z RYNKÓW MIĘSNYCH. W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 141, wołów 50, krów 221, jałówek 122, cieląt 749, nierogacizny 738, razem 2021 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 38 zwierząt. Ogółem 2062 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1918 sztuk, na konsumcję innych gmin 129 sztuk, pozostało niesprzedanych 15 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd normalny. Ceny wszystkich gatunków zwierząt lekko zwyżkowały.

— OSOBLIWA PRZYCZYNA ALARMU. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Zwierzyniecką l. 15. Po przybyciu na miejsce okazało się, iż był to fałszywy alarm. Zamieszkała w tym domu służąca, zapragnęła „zobaczyć straż" i w tym celu zatelefonowała na straż pożarną, zawiadamiając o wybuchu ogni.

— (:) ZAOPIEKOWAŁ SIĘ KTOŚ ZAPRZĘGIEM. Poznański Antoni, zam. w Toniach, pow. krakowskiego za rogatką krowoderską pozostawił chwilowo bez nadzoru konia z wozem. W międzyczasie nieznany sprawca skradł konia i wraz z wozem odjechał w niewiadomym kierunku. Straty wynoszą 350 zł.

— (:) PRZEZ WYJĘCIE SZYBY W OKNIE. Wesołowskiemu Ignacemu, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 32, skradziono z mieszkania, zapomocą wyjęcia szyby w oknie, ubranie marynarkowe oraz metalową papierośnicę. Straty wynoszą 40 złotych.

— (:) TAJEMNICE DWÓCH MIESZKAŃ. Gruca Władysław, dozorca domu, przy ul. Katowej l. 1, zgłosił do policji, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza i skradł ubranie marynarkowe i parę damskich trzewików, wartości 60 zł. — Schneeschein Paulina, zam. przy ul. Kakusa l. 21, zgłosiła, że skradziono jej z niezamkniętego mieszkania srebrny damski zegarek, wartości 78 zł.

— (:) JEST ZEGAREK, ALE NIEMA PAPIEROŚNICY. Zatrzymano Hosaja Juljana (lat 19), zam. przy ul. Zgoda l. 3 i Felczera Hermana (lat 23), zam. przy ul. Kącik l. 2 za kradzież zegarka niklowego i papierośnicy srebrnej, wartości 45 zł. na szkodę Jana Płazińskiego, zam. przy ul. Czapskich l. 16. Zegarek odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś papierośnicę sprawcy zdołali ukryć.

— (:) NIEOSTROŻNY STARUSZEK. Brachowski Józef (lat 71), zam. w Górce Narodowe wskutek własnej nieostrożności został potrącony przez samochód. Brachowski doznał lekkiego [illegible] zenia lewej nogi i po chwili, nie uciekając się do udzielenia mu pomocy lekarskiej, odszedł do domu.

— (:) JESZCZE JEDEN DAŁ SIĘ NABRAĆ. Skalny Kazimierz rolnik zam. w Rybnej przechodził ulicą Syrokomli. Przystąpiło do niego dwóch nieznanych mu osobników z propozycją zakupienia pierścionka rzekomo złotego. Tran[illegible] a doszła do skutku. Skalny za pierścionek ów [illegible] 200 złotych.

„Setka" na mistrzostwach Anglji



Onegdaj odbyły się w Londynie międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne. Na zdjęciu widzimy zakończenie biegu finałowego na sto jardów. Zwyciężył (drugi od prawej) Sanders (Anglja), przed Bergerem (Holandja pierwszym od lewej.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 7. 1933. Akcje mocniej Dolar niejednolity.

Akcje bankowe: Bank Polski 82—84.

Papiery przemysłowe: Zieleniewski 6.75

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół mocniejszą. Chęć do pracy żywsza. Poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową w płaceniu 46 i 3 proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie 38 mocniej bez notowania. Chybie w płaceniu 11 w towarze 14. Robiono jedynie Bankiem Polski i Zieleniewskim po kursach ustalonych zwyżkowo przy większych obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 7-proc. Pożyczkę Śląską dolarową dol. 30 i 5-proc. Poż. Konwersyjną Kolejową 37.25. Tendencja mocniejsza. Obroty znaczniejsze.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara mocniejsza. Zapotrzebowanie większe przy małem zaofiarowaniu. Nastrój niepewny. Usposobienie wyczekujące. Płacono za dolara gotówkowego rano 6.15 i przy stopniowem wzmocnieniu doszedł około godz. 12-tej do 6.45. O godzinie 1-szej nieco się osłabił i utrzymywał się na poziomie 6.38, zaczej w towarze czeki bankowo 6.35. Bank Polski płacił cały czas tj. do godz. 12-tej 6.05. Z innych walut Funt szterling 29.50—29.75. Frank szwajcarski 173—173.50. Marka niemiecka gotówka 209—211, wypłata 212—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 84, 82, Cegielski 11, 10 i pół, Lilpop 13 i jedna czw., 12 i pół, 12, Starachowice 11, 10 i pół, 10 i trzy czw., Haberbusch 50, 49, 49 i pół, Kijewski 17, przew. słabsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38 i trzy czw., 4-proc. inwestycyjna 101 i jedna czw., 101 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i trzy czw., 5-proc. kolejowa 40 i pół, 6-proc. dolarowa 37 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 49 i jedna czw., 49.38, 49.13, 4-proc. dolarowa 46, 46.30.

Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49, Londyn (29.71, 29.72), 29.87, 29.57, Nowy Jork 6.35, 6.39, 6.31, telegr. 6.37, 6.41, 6.33. Paryż 35.02, 35.11 34.93 Praga 26.54, 26.60, 26.48, Szwajcarja 173.15, 173.58, 172.72, Berlin nieof. 213.40, przew. mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 7. 1933. Ceny transakcyjne nienotowane. Z orjentacyjnych wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 7 PAT. Paryż 20.20 i pół, Londyn 17.13 i pół, Nowy Jork 3.67 i pół, Belgja 72.02 i pół, Włochy 27.40, Berlin 123.20, Wiedeń 72.70, noty 58, Praga 15.27 i pół, Warszawa 57.70, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATN. W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 7. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 6.38 przy tendenji zwyżkowej, w godzinach popołudniowych dała się jednak zauważyć dość silna zniżka przyczem dolarem obracano po 6.26 w płaceniu, a 6.30 w towarze. Złoto utrzymane, przyczem rubel złoty osiągnął kurs 4.90.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 79, w Paryżu fr. fr. 1300. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 7. Otwarcie: Dillonowska dol. 68.375. Stabilzacyjna 66. Dolarowa 61.50. Warszawska 42. Śląska 45. Zamknięcie: Dillonowska dol. 68.875. Stabilizacyjna 67.625. Dolarowa 62. Warszawska 42.50 Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 7. Otwarcie: Berlin 34. Londyn kabel 4.73 1/2 Paryż 5.58 1/2. Zurych 27.60. Włochy 7.57. Holandja 58.01. Tendencja słaba.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 12. 7. Cynk dost. natychm. 18 3/16, termin. 18 1/8, cyna natychm. 217 3/4—218, termin. 217 5/8—217 3/4, Banka 223 3/4, Straits 222 3/4, ołów natychm 13 9/16, termin. 13 13/16, miedź natychm. 38 9/16—38 5/8, termin. 38 3/4—38 13/16, Elektrolit 42—42 3/4.

ZMARLI W KRAKOWIE: Steiger Sara Chana (l. 60) z Jasła, Tyla Bernstein (l. 70).

Wielka ruchliwość polityczna Mussoliniego

Bliskie zawarcie paktu o nieagresji z sowietami?

(:) **Paryż. 12. 7. PAT.** „Le Matin" donosi z Rzymu, że Mussolini wykazuje w ostatnich dniach dużą ruchliwość pod względem politycznym. Jak się zdaje, **pakt o nieagresję z Sowietami będzie zawarty w najbliższym czasie, czego nie ukrywa rząd, wspominając o tym planie w komunikacie oficjalnym. W związku z tem w tutejszych kołach politycznych przewiduje się przyjazd Litwinowa do Rzymu.**

Litwinow francuskim kuracjuszem

(!) **Paryż, 12. 7. (PAT).** Litwinow przybył na kurację do miejscowości Royat, gdzie zamieszkał **pod przybranem nazwiskiem.**

Roosevelt walczy z „porywaczami"

(!) **Waszyngton, 12. 7. (PAT).** Prezydent Roosevelt aczkolwiek zaabsorbowany sprawami politycznemi i gospodarczemi, **również dba o spokój i porządek wewnątrz kraju.** Ostatnio prezydent odbył z przedstawicielami władz stanowych naradę, **mającą na celu ukrócenie zbrodniczej działalności t. zw. porywaczy, których ofiarą padło znów ostatnio kilka osób, m. in. O'Connor ze znanej rodziny działaczy demokratycznych i finansista chicagowski Factor. Porywacze zażądali okupu za uprowadzonych.** Wzmożoną działalność bandytów przypisują w Ameryce temu, że w związku ze zniesieniem prohibicji stracili oni dochody, **związane z przemytem i nielegalnym handlem alkoholu.**

—oOo—

(:) **Paryż. 12. 7. PAT.** Z Waszyngtonu donoszą, że sprawozdanie miesięczne amerykańskie go urzędu pracy podkreśla, że **gorączkowy wzrost zatrudnienia w przemyśle powstał w ostatnich 3 miesiącach wskutek tendencyj spekulacyjnych. Kupcy oraz fabrykanci gromadzą zapasy gotowych wyrobów i surowców, zawierając umowy na dostawę z terminem pierwsze miesiące 1934 r. Produkcja zwiększyła się o 35.6 proc. w porównaniu z początkiem br. Natomiast dochodowość powiększyła się zaledwie o 7 proc., zdolność nabywcza zaś pracowników pozostała w dalszym ciągu na poziomie po niżej 57 proc. stanu normalnego.**

Rozwiązanie rady miejskiej w Tomaszowie Pabjanicach i Łodzi

(!) **Warszawa, 12. 7. (Sin).** Decyzją ministra spraw wewnętrznych na wniosek urzędu wojewódzkiego łódzkiego, jako bezpośredniej władzy nadzorczej nad magistratem miasta Tomaszowa Mazowieckiego rozwiązana została rada miejska tego miasta. Członkowie magistratu zostali złożeni z urzędu. Równocześnie dla tymczasowego kierowania sprawami miejskiemi ministerstwo ustanowiło komisarza rządowego w osobie Eustachego Rychlińskiego. Tem samem rozporządzeniem rozwiązane zostały również rady miejskie w Pabjanicach i Łodzi, przyczem we wszystkich 3 wypadkach podkreślana jest zła gospodarka magistratów oraz rady miejskiej. Komisarzem rządowym magistratu łódzkiego został mianowany inż. Wacław Wojewódzki, członek BBWR.

Dziś występ laureatów

międzynar. konkursu tanecznego w Warszawie

(!) Czeka nas dziś i w sobotę niecodzienna impreza artystyczna. Na estradzie Starego Teatru wystąpią laureaci międzynarodowego konkursu tanecznego w Warszawie: **Ruth Sorel-Abramowicz, Julja Marcus i Georg Groke,** — wszyscy troje pierwsi tancerze opery berlińskiej, wyrzuceni ostatnio przez rząd Hitlera z powodu niearyjskiego pochodzenia. Ojciec Ruth Abramowicz był Żydem, matka zaś Rosjanką, a w historji rodowej Julji Marcus i Georga Groke odszukał Goebbels żydowskich dziadków!

Wszyscy troje artystów, których dziś podziwiać będzie Kraków, **reprezentują najwyższe szczyty współczesnej sztuki choreograficznej. Pochodzą wszyscy z jednej szkoły tanecznej, prowadzonej przez słynną Mary Wigman, poczem jako jej absolwenci pracują w operze berlińskiej. Taniec wznosi się u nich do wyżyn najdoskonalszego artyzmu, jest wyrazem najgłębszych przeżyć i gruntownych studjów psychologicznych. Na konkursie warszawskim wzbudzili podziw powszechny. A odznaczyć się było trudno, jeśli się zważy, że brało udział w konkursie ponad 180 uczestników! Ruth Sorel, laureatka pierwszej nagrody p. Prezydenta Rzplitej, wywołała najwyższy entuzjazm na widowni takiemi arcydziełami sztuki tanecznej jak „Matka", jak zwłaszcza słynna „Salome".** — „Cudo dzisiejszego wieku" — pisze o niej jeden z czołowych krytyków. **Talent Julji Marcus znajduje najlepsze ujście w scenach groteskowych i charakterystycznych, poematy jej taneczne w rodzaju „Gerhardt Hauptmann" lub „Gandhi i lew brytyjski" są prawdziwą rewelacją. Georg Groke dopełnia tej trójki jako tancerz pierwszorzędny.**

Pozatem wystąpi z artystami berlińskimi młoda Warszawianka Ziuta Buczyńska, laureatka nagrody Tow. Zachęty Sztuk Pięknych za taniec narodowy.

Troje artystów berlińskich po występach gościnnych w Polsce zostało zaproszonych do Paryża, Londynu i Ameryki. Dziś podziwiać ich będzie cały kulturalny Kraków. (L).

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

UMOWA ZBIOROWA WYGASA

(:) **Sosnowiec. 12. 7. (K)** W związku z wygaśnięciem umowy zbiorowej w przemyśle węglowym w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem, na kopalniach odbywają się wciąż narady co do stanowiska górników w razie **wysunięcia warunków znacznej obniżki przez przemysłowców.** Omawiany jest również projekt gener. inspektora Klotta w sprawie powołania komisji pojednawczo-arbitrażowej, która będzie rozstrzygała wszelkie spory w razie powstania zatargów.

Jak się dowiadujemy, większa część robotników jest za tem, aby spór zarobkowy w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem został załatwiony w ten sam sposób, co na Górnym Śląsku. Jak wiadomo, również na Śląsku wygasa w końcu bm. umowa zbiorowa. **Nowe warunki płacy będą ustalone orzeczeniem komisji pojednawczo-arbitrażowej.** Orzeczenie to będzie prawdopodobnie przyjęte również przez górników jak i przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

STRAJK ELEKTRYCZNY W ZĄBKOWICACH

(:) **Sosnowiec. 12. 7. (K)** W Ząbkowicach wybuchł w dniu wczorajszym strajk konsumentów prądu elektrycznego. Konsumenci żądają 30-proc. obniżki ceny prądu na co elektrownia nie chce się zgodzić. W najbliższych dniach mają się przyłączyć do strajku zakłady przemysłowe, położone na tym terenie.

Policjanci amerykańscy i... upały



W czasie wielkich upałów, policjanci amerykańscy udają się na ćwiczenia w lekkich strojach sportowych, jak oto widzimy na powyższem zdjęciu

Prem. Daladier o prześladowaniach Żydów w Niemczech

(:) Londyn. 12. 7. ŻAT. „Manchester Guardian" donosi, że występując w tych dniach na zebraniu w południowo-francuskiem mieście Apt, Daladier nawiązał do prześladowań Żydów w Niemczech i przy tej sposobności oświadczył: Jesteśmy zdania, że żaden rząd niema prawa ingerowania w wewnętrzne sprawy innego kraju. Sami nie tolerowalibyśmy podobnej rzeczy; gdy jednak chodzi o sprawy czysto ludzkie rząd francuski nigdy nie będzie się wahał wznieść swój głos w obronie wolności i sprawiedliwości. Tak też w czasie ostatniej debaty w Genewie nad petycją Bernheima przedstawiciel Francji apelował do sumienia ludzkiego.

Komisje londyńskie pracują

(!) **Londyn, 12. 7. (PAT).** Komisje rozpoczęły prace według zamierzonego programu. Najbardziej ożywioną działalność wykazuje **komisja koordynacji produkcji i zbytu.** Jedna z jej podkomisyj powzięła już postanowienie, iż prowadzić będzie dalsze prace co do kwestyj, **dotyczących cyny, kawy, produktów mlecznych.** Posunęła się również naprzód sprawa **drzewa budowlanego, a następnie węgla, wina i cukru,** obecnie zaś rozpatrywane są zagadnienia **bawełny i miedzi.**

Sekretarjat zwrócił się do poszczególnych delegacyj o przedstawienie wykazu produktów, co do których pragną one przeprowadzić wstępną dyskusję przed plenarnem zebraniem komisji ekonomicznej.

(!) **Londyn, 12. 7. (PAT).** Podkomisja do spraw technicznych komisji monetarnej odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem omawiano kwestję **współpracy banków centralnych.** Jak się dowiaduje Agencja Reutera, po półtoragodzinnej dyskusji stało się oczywiste, że osiągnięcie porozumienia nie będzie możliwe. Fakt ten postanowiono zakomunikować prezydjum konferencji.

(!) **Londyn, 12. 7. (PAT).** Konferencja ekonomiczna weszła w stadjum spokojnej pracy komisyjnej nie wywołującej na zewnątrz większego zainteresowania. Jedynym momentem, który wywołał pewną sensację **było oświadczenie złożone dziś przedpołudniem na komisji monetarnej** przez delegata amerykańskiego senatora Pittmana, iż delegacja amerykańska **nie może omawiać sprawy kooperacji banków centralnych w obecnej sytuacji.** Oświadczenie to stało w jawnej sprzeczności z przyjętą wczoraj przez prezydjum przy udziale tego samego Pittmana decyzją, że **współpraca banków centralnych ma być omawiana.**

Dzisiejsze wycofanie się Pittmana z wczorajszego stanowiska spowodowane zostało otrzymaną dziś rano instrukcją od dyrekcji Federal Reserve Banku, **aby pod żadnym pozorem nie wszczynać rokowań z państwami złotego parytetu co do kooperacji banków centralnych.** Ten krok Ameryki, który zresztą nie wywołał na komisji żadnych zastrzeżeń, **jest tem dziwniejszy, że plan kooperacji banków centralnych, przedłożony komisji, pochodzi od prezesa Banku Rozrachunków Międzynarodowych Frasera, obywatela amerykańskiego.**

Popołudniu w czasie omawiania kwestji zadłużenia zwróciło uwagę **wystąpienie Schachta,** który wypowiedział się przeciw węgierskiemu projektowi utworzenia międzynarodowego organu nadrzędnego regulującego sprawy zadłużenia. Schacht wypowiedział się za wnioskiem angielskim nie tworzenia takiego organu lecz pozostawienia regulowania sprawy zadłużeń każdemu krajowi we własnym zakresie kompetencyj względnie indywidualnych okoliczności.

Większe zainteresowanie wywołuje posiedzenie plenarne komisji ekonomicznej, jakie odbędzie się jutro, a na którem dyskutowany będzie **sowiecki projekt nieagresji ekonomicznej oraz pojemności importowej Związku Sowieckiego.** Przy tej ostatniej sprawie oczekiwane jest **wystąpienie Niemiec z propozycją stosownego podziału rynku sowieckiego ze specjalnem uwzględnieniem eksportu niemieckiego.**

Eskadra włoska przebyła najtrudniejszy etap na Atlantyku

(!) **Nowy Jork, 12. 7. (PAT).** Hydroplany włoskie widziane były o godz. 13.15 według czasu Greenwich pod 57 st. 2 min. szerokości i 6 st. 5 min długości. Hydroplany przeleciały więc większą część niebezpiecznej strefy i znajdowały się wówczas o 250 mil na południe od Grenlandji i o 500 mil od Cartwright. (Czytaj telegram na str. 1-ej. Red.)

(:) **Cartwright. 12 7. PAT** **Eskadra włoska, która wystartowała dziś rano z Reykiavik, przyleciała do Cartwright na Labradorze przebywając pomyślnie najtrudniejszy odcinek drogi nad Atlantykiem, wynoszący 1.500 km. Opuszczenie na wodę obyło się bez przeszkód.**

Proces brzeski będzie odroczony?

(:) Warszawa. 12. 7. W sferach politycznych i sądowych szeroko omawiana była sprawa przewodniczącego w procesie brzeskim przed sądem apelacyjnym. W kuluarach sądowych, przy pl. Krasińskich wyrażono obawę, że sędzia Zaborowski nie będzie mógł wziąć udziału w czwartkowych rozprawach, wobec czego w myśl procedury będzie go musiał zastąpić inny sędzia. Wymieniano nawet nazwisko tego sędziego, miałby nim być prezes sądu apelacyjnego, p. **Orłowski.**

W tym wypadku, gdyby p. Orłowski wszedł w skład trybunału, który ma rozpatrzyć sprawę brzeską, **proces musiałby być odroczony,** gdyż p. Orłowski będzie musiał przeznaczyć conajmniej tydzień na zapoznanie się z aktami sprawy, poczem dopiero po ogłoszeniu wokandy proces brzeski będzie mógł być rozpatrzony.

Szkoły prywatne z prawami szkół państwowych

(!) **Warszawa, 12. 7.** Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło listę szkół prywatnych, którym zostały przyznane pełne prawa państwowe. Lista obejmuje 349 szkół. W Warszawie przyznano pełne prawa państwowe 32 szkołom **w tej liczbie pięciu gimnazjom żydowskim. Pełne prawa państwowe uzyskało** gimnazjum żeńskie w Przemyślu, oraz gimnazjum żydowskie w Łodzi.

Polacy opuszczają więzienia gdańskie

(:) Gdańsk. 12. 7. PAT. Z pośród 7 Polaków, aresztowanych 29 czerwca br. po powrocie ze Święta Morza w Gdańsku pod zarzutem wywołania awantury na dworcu gdańskim **6 Polaków obywateli gdańskich wypuszczono wczoraj na wolność,** natomiast 1 obywatel polski pozostaje jeszcze w więzieniu. Ma on być zwolniony dopiero po złożeniu kaucji w wysokości 500 guldenów.

V. Gronau w Zopotach

(:) Gdańsk. 12. 7. PAT. Dziś popołudniu wylądował w Zopotach znany lotnik niemiecki v. Gronau na swoim aparacie „Dornier Wal", którym odbył lot do Ameryki, wraz z 3 innymi hydroplanami niemieckiemi. Na spotkanie na wybrzeżu ustawiona była kompanja sztafety ochronnej narodowych socjalistów z orkiestrą, która odegrała niemiecki hymn narodowy.

—o-§-o—

Stanowisko Francji wobec rozbrojenia

(:) **Paryż. 12. 7. PAT.** Konferencje, jakie Henderson odbył z premjerem Daladierem i ministrem Paul Boncourem wyjaśniły stanowisko Francji w kwestji dalszych losów konferencji rozbrojeniowej. Henderson uważa, iż poglądy Francji, dotyczące zagadnienia kontroli są **kluczem do całokształtu kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa dyskutowanych w Genewie.**

— **NAUKA PŁYWANIA.** Sekcja pływacka ŻKS „Makabi" w Krakowie, organizuje 2-gi kurs pływacki dla początkujących i wprawnych (crawl). Czas trwania kursu — 14 dni — w godzinach porannych. Gwarancja nauczenia. Wpisy w sekretarjacie Jagiellońska 10 codziennie od 7'30 do 8'30 wiecz.

HAGIBOR KRAKOWSKI PROWADZI W MISTRZOSTWIE KL. C. W ubiegłym tygodniu drużyna piłkarska Hagiboru rozegrała dwa mecze o mistrzostwo, które się zakończyły jej zwycięstwami. Pierwszy mecz Hagibor rozegrał z Gwiazdą wygrywając w stosunku 10:0 (3:0). Drugi mecz z Rakowiczanką należał do bardzo ciężkich zawodów i zakończył się również zwycięstwem Hagiboru w stosunku 3:1 (2:1). Temsamem Hagibor wysunął się na pierwsze miejsce. Prowadził obydwa mecze p. dr. Rumpler wzorowo.

ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH
WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10 o N. Sącz Krynica, N. Zagórz
0·20 o Zakopane
0·52 p **Lwów, Bukareszt**
3·27 p **Krynica***
3·40 p **Zakopane** i Rabka*
4·30 o Niepołomice
5·15 o Oświęcim przez Skawinę
5·55 o Krynica i N. Zagórz
6·50 p **Zakopane,** Stanisławów, i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15 o Wadowice
7·50 o Lwów
8·15 o Rzeszów, tylko w dn. rob.
8·35 p **Zakopane**
8·50 p **Lwów**
8·55 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·30 o Zakopane i N. Sącz
11·45 p **Lwów,** Bukareszt
13·15 p **Krynica,** N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22 o Lwów, Krynica
13·30 p **Zakopane,** od 1/VI do 3/IX codz. i od 23/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 3/IX
13·40 o Oświęcim przez Skawinę
13·45 o Kocmyrzów
13·55 o Wieliczka
14·10 o Niepołomice
14·20 o Tarnów w soboty robocze
15·15 o Bielsko przez Kalwarję
15·30 o Przemyśl i Krynica
15·45 o Zakopane, N. Sącz
16·30 o Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40 o Kocmyrzów
16·45 o Wieliczka
17·58 o N. Sącz (Krynica) 1/VI - 3/IX
18·05 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07 p **Lwów,** Bukareszt
19·20 o Bochnia
19·32 o Zakopane
19·45 o Lublin
19·55 o Wieliczka
20·15 o Wadowice
20·45 o Bochnia, w dnie robocze
23·30 o Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

1·15 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
2·05 p **Warszawa***
4·20 o Cieszyn
[illegible] o Katowice i Kielce
6·15 p **Poznań** i Berlin
7·00 o Katowice
7·30 o Zebrzydowice (Z)
9·05 o Katowice (Z)
9·15 o Żywiec
11·20 o Warszawa
11·41 o Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50 o Poznań (Z)
13·05 o Katowice (Z)
14·00 o Żywiec
15·05 p **Warszawa**
16·40 o Katowice (Z)
17·15 o Cieszyn
17·42 p **Warszawa**
18·10 p **Katowice,** Berlin
19·35 o Chrzanów (Z)
20·25 o Katowice i Bielsko
21·25 p Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31 o Warszawa
22·25 p **Poznań,** Gdynia
22·55 o Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10 o Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35 p **Krynica***
1·42 p **Zakopane** i Rabka*
5·34 o Zakopane
5·50 p **Bukareszt, Lwów**
6·20 o Tarnów
6·40 o Lwów i Krynica
6·45 o Wadowice
7·08 o Kocmyrzów
7·15 o Niepołomice
7·25 o Wieliczka
7·35 o Oświęcim przez Skawinę
7·45 o Bochnia w dnie robocze
8·45 o Lublin
8·55 o Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35 o Zakopane
11·05 o N. Sącz (Krynica od 1/VI 3/IX)
11·35 p **Bukareszt,** Lwów
12·46 o Mszana Dolna 11/VIII - 15/VIII
13·30 o Lwów
14·08 o Bielsko przez Kalwarję
14·30 o Zakopane i N. Sącz
14·45 o Krynica, N. Sącz
15·55 o Wieliczka
16·15 o Niepołomice
16·24 o Kocmyrzów
16·55 o Lwów
17·25 p **Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·33 p **Bukareszt, Lwów**
18·19 o Wieliczka
18·40 o Tarnów
18·45 o Kocmyrzów
18·52 o Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22 o Zakopane i N. Sącz
19·54 o Oświęcim przez Skawinę
20·05 o Przemyśl
21·05 o Krynica i Nowy Zagórz
21·14 p **Lwów,** przez N. Zagórz, Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX
21·45 o Wadowice
21·55 p **Lwów**
22·02 p **Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47 p **Krynica**
23·20 o Rzeszów, w dnie robocze

p — pociąg pospieszny
o — pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni

Z ZACHODU:

0·29 o Katowice
0·38 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
3·17 p **Warszawa***
5·40 o Warszawa przez Dęblin
6·32 o Trzebinia (Z)
7·25 o Dziedzice i Katowice
8·00 o Warszawa
8·14 p **Gdynia** i Poznań
8·25 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice (Z)
8·59 o Zebrzydowice (Z)
9·58 o Katowice (Z)
10·20 o Cieszyn
11·30 p **Berlin** — Katowice
12·12 o Szczakowa (Z)
12·48 o Katowice (Z)
13·02 p **Warszawa**
15·06 o Bielsko i Katowice
16·48 o Katowice
17·50 o Warszawa
18·38 o Żywiec (Z)
18·47 p **Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
18·57 p **Berlin** — Katowice
20·04 o Poznań, Katowice
21·39 o Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne
22·54 o Cieszyn
23·08 o Poznań, Katowice, Kielce
23·51 p **Warszawa**

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Roboty wykończeniowe w Oficerskim domu wypoczynkowym w Krynicy na dzień 31 lipca br. godzina 10.

2) Remont budynku Nr. IV. w koszarach im. Czarneckiego w Krakowie na dzień 25 lipca 1933 godzina 12-ta.

3) Dalsza budowa strzelnicy w Rybniku (przetarg ponowny) na dzień 26 lipca 1933, godz. 10.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych. Wadjum 3 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie, jak: książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle i t. p. nie będą uwzględnione, a tem samem oferty te jako nieważne rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy skadać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł 6·00 kwartal. Zł 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 19·80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Cratulacje 12·00. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldm[illegible]